

Proletariusze
wszystkich
krajów
łączcie się!

GAZETA KRAKOWSKA

ORGAN KOMITETU WOJEWÓDZKIEGO POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

ROK X
Nr 63 (3044)
Sobota i niedziela
15 i 16 marzec
Wyd. A
Cena 50 gr.

Nowy układ zbiorowy w budownictwie i przemyśle cementowym

WARSZAWA (PAP)

W dniu 14 bm. odbyło się w Warszawie plenum Zarządu Głównego Związku Zawodowego Pracowników Budownictwa i Przemysłu Materiałów Budowlanych. Dokonano oceny i przyjęto projekty układów zbiorowych pracy dla budownictwa i przemysłu cementowego.

Nowy układ zbiorowy, który obowiązować będzie od 1 kwietnia br., rozwiązuje najważniejsze nagrzewające problemy.

Odnosi się to przede wszystkim do systemu plac (urealnienie stawek), diet (jednolicienie ich). Nastąpiło dawno oczekiwane przez budowniczych zniesienie tych stref i — w myśl układu — wszyscy pracownicy budowlani na terenie całego kraju będą otrzymywali jednakową placę za taką samą pracę.

Według sformułowań nowego układu — robotnik w okresie wypowiedzenia będzie miał prawo do otrzymywania trzech dni wolnych na poszukiwanie pracy. W przypadku utraty zdolności do pracy, spowodowane wypadkiem przy pracy, kierownictwo zakładu, w którym poszkodowany był zatrudniony, będzie miało obowiązek niesienia pomocy w poszukiwaniu zajęcia przez członka rodziny.

Na plenum przedyskutowano również i przyjęto projekt układu zbiorowego dla przemysłu cementowego.

W myśl projektu układu, kierownictwo zakładu będzie np. mogło (po uzgodnieniu z ministerstwem i Zarządem Głównym Związku Zawodowego) skraćć w niektórych wypadkach czas pracy w warunkach szkodliwych dla zdrowia. Układ ureguje również zagadnie-

Macmillan spotka się w czerwcu z Eisenhowerem i Dullesem

WASZINGTON (PAP)

13 bm. w późnych godzinach nocnych w Białym Domu podano do wiadomości, że premier W. Brytanii Macmillan w dniach 9 i 7 czerwca br. w czasie pobytu w Waszyngtonie spotka się z prezydentem USA Eisenhowerem i sekretarzem stanu Dullesem.

Jak wiadomo, ostatnie spotkanie Macmillana z Eisenhowerem odbyło się w październiku ubiegłego roku.

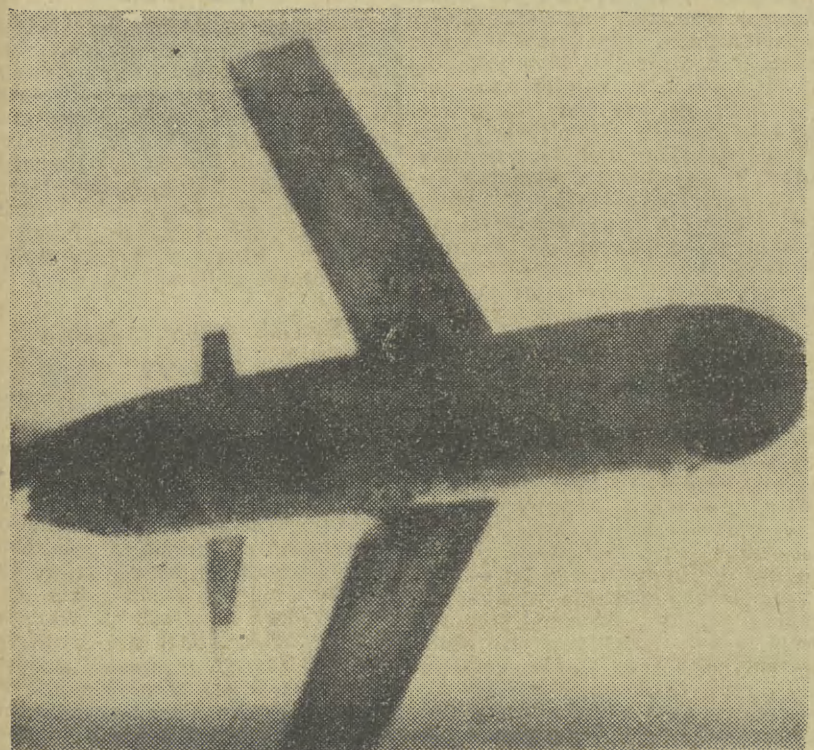
Szósty dzień Krajowych Targów w Poznaniu

Obroty przekroczyły pół miliarda złotych

Szósty dzień Targów Krajowych w Poznaniu przebiegał również pod znakiem poważnych transakcji handlowych, choć zawierano je w nieco mniejszym zakresie. Według opinii przedstawicieli niektórych stoisk przemysłu terenowego i spółdzielczości pracy, transakcje będą się zmniejszać, ponieważ znaczna liczba przedsiębiorstw doszła w umowach do szczytu swoich możliwości produkcyjnych.

Duże możliwości mają nadal także zakłady, jak warszawski „Pyroflex”, produkujący różnego rodzaju lustra, szyby samochodowe, sprowadzane dotychczas z zagranicy, Gallux-hurt dysponujący nowymi modelami odzieży damskiej, krakowskie i częstochowskie wytwórnie zabawek, WZSP — Kielce, posiadający bogaty asortyment pięknych ludowych kilimów oraz wytwórnie różnych branz, podległe Związkowi Spółdzielni Inwalidów. Te ostatnie dokonały dotychczas obrotów za sumę 7 mln zł, podpisując umowy na dostawę znacznych ilości galanterii cukierniczej, wyrobów chemicznych, obuwia damskiego, firanek, wyrobów dziecięcych itp. Poważne możliwości szerszego zapotrzebowania rynku ma także przemysł koncentratów spożywczych.

Wśród mistrzów cukru i pieczywa, którzy zaprezentują swój kunszt na pokazie, znajdzie się również gru-



Tak wyglądają pociski „Matador” które otrzymała Bundeswehra ze Stanów Zjednoczonych...

Problem rozbrojenia powinien być rozpatrzony na konferencji szefów rządów

Oświadczenie radzieckiego MSZ

W dniu 14 bm. w Ministerstwie Spraw Zagranicznych ZSRR odbyła się konferencja prasowa, na której kierownik wydziału prasowego radzieckiego MSZ, Iljiczow, zapoznał stołecznych dziennikarzy i korespondentów zagranicznych z treścią oświadczenia Ministerstwa Spraw Zagranicznych ZSRR.

Ostatnio w prasie zagranicznej pojawiły się wiadomości, iż Stany Zjednoczone i inne mocarstwa zachodnie noszą się z zamiarem zwołania posiedzenia komisji ONZ do spraw rozbrojenia. Wiedząc z góry, że obrady tej komisji nie przyniosą żadnych pozytywnych wyników, mocarstwa te starają się przedstawić sprawę w ten sposób, jakoby przyczyną impasu w rokowaniach rozbrojeniowych była odmowa Związku Radzieckiego uczestniczenia w pracach komisji. Pod tym pretekstem planuje się obecnie przekazanie całego problemu rozbrojenia do rozpatrzenia Radzie Bezpieczeństwa. Członkowie komisji, reprezentujący państwa należące do zachodnich ugrupowań militarnych, czynią już w tym kierunku przygotowania. W związku z tymi planami mocarstw zachodnich Ministerstwo Spraw Zagranicznych ZSRR uważa za konieczne oświadczyć co następuje:

Rząd radziecki, będąc gorącym zwolennikiem rozładowania napięcia w stosunkach międzynarodowych

i niezwłocznego rozwiązania problemu rozbrojenia, wystąpił z propozycją zwołania w najbliższym czasie konferencji szefów rządów.

Wśród zagadnień, które Związek Radziecki proponuje rozpatrzyć na tej konferencji, znajdują się takie sprawy, jak niezwłoczne przerwanie doświadczalnych wybuchów broni atomowej i wodorowej, zakaz stosowania tego typu broni, stworzenie w Europie strefy, gdzie nie byłoby broni atomowej, wodorowej i rakietowej, zredukowanie stanu liczebne obcych wojsk na terytorium Niemiec i innych państw europejskich itd.

Rozwiązanie tych pilnych problemów rozbrojeniowych doprowadziłoby do poważnego uzdrowienia całej sytuacji międzynarodowej i stworzyłoby warunki zarówno dla posunięcia naprzód sprawy rozbrojenia, jak i do uregulowania innych ważnych problemów międzynarodowych.

Inicjatywa rządu radzieckiego w sprawie zwołania konferencji na najwyższym szczeblu spotkała się z gorącą aprobatą i powszechnym poparciem narodów. Światowa opinia publiczna, rządy wielu krajów domagały się jak najszybszego zwołania konferencji, pragnąc, by już w najbliższym czasie położono kres „zimnej wojnie”, wyścisnęli zbrojeń i związanych z tym ciężarów.

W tej sytuacji plany zwołania komisji ONZ do spraw rozbrojenia i przekazania problemu rozbrojenia Radzie Bezpieczeństwa można uważać jedynie za próbę odwrócenia uwagi od sprawy zwołania konferencji na najwyższym szczeblu, której jednym z głównych zadań będzie przeciw znalezieniu drogi do porozumienia w kwestii rozbrojenia.

Jasne jest, że byłoby to na rękę tym, którzy nie są zainteresowani w uzdrowieniu sytuacji międzynarodowej, którzy nie chcą dopuścić do rozmożenia mających na celu rozsądne uregulowanie rozbieżności między wielkimi mocarstwami.

Próba zwołania komisji w warunkach, kiedy z góry wiadomo, że jej zwołanie nie ma, świadczy o tym, że inicjatorzy tego manewru nie chcą przyczynić się do stworzenia warunków do rzeczywistego rozpatrzenia i rozwiązania pilnych spraw rozbrojeniowych, lecz dążą (Ciąg dalszy na str. 2)

**Książę Monaco
ma następcę tronu**

Książę Monaco Rainierowi i jego żonie Grace Kelly urodził się w piątek od dawna oczekiwany syn — następca tronu.

W Zakładach im. Szatkowskiego

(Inf. wł.) 14 bm. zebrał się aktyw partyjno-gospodarczy Zakładów im. Szatkowskiego. Wznowe problemy naszej obecnej sytuacji gospodarczej, które były przedmiotem obrad XI Plenum, przedstawił zebranym lektor KO PZPR tow. Małeck. Szczególnie szeroko omówił on zagadnienie likwidacji przerostów zatrudnienia i podniesienia wydajności pracy oraz kwalifikacji młodych pracowników.

Dyskusja wykazała, że założenia postawionych przez XI Plenum problemów zmierzających do poprawy sytuacji gospodarczej aktyw tych zakładów przyjmuje ze zrozumieniem; wątpliwości i obawy budzą jedynie przyszłe metody realizacji tych zadań. I tu padały pytania, czy ograniczanie przerostów kadrowych nie zaciąży jedynie nad pracownikami najniższych kategorii omijając wyższy personel administracyjny, zwłaszcza pracowników centralnych zarządów i ministerstw. W wypowiedziach przejawiała się duża troska o zapewnienie realnych możliwości zatrudnienia w innych dziedzinach pracowników zwolnionych z zakładu. Troskę budziły i inne sprawy.

— Jak zdołamy ustalić prawdziwe cyfry nadwyżek kadrowych — mówił jeden z towarzyszy — gdy zakład z powodu trudności w zaopatrzeniu materiałowym nie pracuje rytmicznie? W pierwszej dekadzie miesiąca częstokroć tempo pracy zwalnia się, wymagając się w dekadach następnych do tego stopnia, że konieczna stała się praca w godzinach nadliczbowych i w niedziele.

Z aprobatą natomiast spotkał się postulat zwalniania pracowników posiadających gospodarstwa rolne, wymagające podniesienia produktywności. Pracownicy ci, którym

zakłady musiały często udzielać zwolnień na okresy nasilonych prac rolnych, np. w czasie żniw, nie mogli zwrócić się dość silnie z życiem zakładów.

Wiele innych wątpliwości i pytań wysuwanych przez uczestników zebrania w związku z problemami XI Plenum, np. w kwestii reorganizacji gospodarowania zasłankami chorobowymi, czy też przykładowego budownictwa mieszkaniowego, wskazywało, że sprawy te powinny być jeszcze szerzej omawiane i wyjaśniane na terenie zakładowej organizacji partyjnej i na zebraniach pracowniczych.

(Jim)

5 wyroków śmierci w kolejnym procesie o nadużycia

SOFIA (PAP)

Opublikowano tu oficjalny komunikat o wykonaniu wyroku śmierci przez rozstrzelanie na 5 głównych oskarżonych w procesie przeciwko przeszło 100 pracownikom przedsiębiorstwa państwowego Centrala Mięsna, odpowiedzialnym za nadużycia na sumę 6 milionów lewów.

Proces ten toczył się przy drzwiach zamkniętych w końcu stycznia br. Oprócz 5 wyroków śmierci Sąd Najwyższy Republiki wydał 13 wyroków skazujących na kary długoletniego więzienia. Pozostałym oskarżonym sąd wymierzył kary poniżej 10 lat więzienia. Łącznie wyroki wydane na 100 oskarżonych opiewają na kilkadziesiąt lat więzienia.

W ciągu roku 1957 sądy bułgarskie wydały w procesach o nadużycia i kradzieże na szkodę skarbu państwa 24 wyroki śmierci. Według danych Prokuratury Generalnej, w wyniku ostrych sankcji sądowych liczba tego rodzaju przestępstw wykazuje ostatnio tendencję spadkową.

Zmiany na stanowiskach rządowych

WARSZAWA (PAP)

Prezes Rady Ministrów mianował: inż. Józefa Kutina — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, odwołując go jednocześnie ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Wewnętrznego.

Janusza Burakiewicza — dotychczasowego radcę handlowego w Berlinie — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego, Czesława Bajera — wiceprezesa

Narodowego Banku Polskiego, odwołując go jednocześnie ze stanowiska podsekretarza stanu w Ministerstwie Handlu Zagranicznego.

Bronisława Błasia — dotychczasowego generalnego dyrektora w Ministerstwie Finansów — wiceprezesa Narodowego Banku Polskiego, Alojzego Firzanka — podsekretarzem stanu w Ministerstwie Pracy i Opieki Społecznej — odwołując go jednocześnie ze stanowiska prezesa Państwowej Komisji Plac.



We Francji trwa kampania przeciwko zakładaniu wyrzutni rakietowych. Na zdjęciu: mieszkanki Antibes składają podpisy. Fot. — CAF

Aktyw partyjno-gospodarczy Huty im. Lenina omówił uchwały XI Plenum

(Inf. wł.) 14 bm. w Hucie im. Lenina odbyło się zebranie aktywów partyjno-gospodarczych poświęcone omówieniu XI Plenum. W zebraniu wzięli udział minister hutnictwa inż. K. Zemańtis oraz I sekretarz KW PZPR L. Motyka.

Wprowadzenie wstępne do dyskusji, które sprzecyżowało główne problemy XI Plenum wygłosił min. Zemańtis. Następnie odbyła się dyskusja, w trakcie której poszczególni mówcy zajęli się omawianiem uchwał XI Plenum i wniosków z nich wynikających dla Huty. W toku obrad poruszono sprawy budownictwa mieszkaniowego, rent i emerytur oraz wzrostu wydajności pracy. Szczególnie wiele miejsca poświęcono zagadnieniom likwidacji przerostów zatrudnienia. Wskazywano na konkretne przykłady bumelanctwa, niefrasobliwego stosunku do pracy, na wyższą niż średnią przeciętną w kraju ilość opuszczonych i nieusprawiedliwionych dni roboczych w kombinacie.

W trakcie dyskusji zabrał również głos I sekretarz KW tow. L. Motyka, który zwracał uwagę na konieczność dostosowania uchwał do

sytuacji istniejącej w kombinacie, omówił również sprawę odpowiedzialności partyjnej organizacji za prawidłowy przebieg realizacji XI Plenum, potrzebę udzielania pomocy administracji, oraz wskazał na możliwość objawów klikowości, czy kuriozów w zatrudnieniu.

Odpowiedzi na pytania postawione w czasie dyskusji udzielił min. K. Zemańtis. (RW)

Występ zespołu Dave Brubecka w Krakowie

(Inf. wł.) W dniu wczorajszym odbył się w Sali MKS (dawna Rotunda) pierwszy występ amerykańskiego zespołu jazzowego — Dave Brubecka, który spotkał się z entuzjastycznym przyjęciem krakowskich melomanów. Wysoki poziom wykonanych utworów w całej pełni potwierdził opinie zagranicy, zaliczającej zespół Brubecka do najlepszych kwartetów jazzowych świata. Dziś odbędzie się następny występ zespołu. Na naszym zdjęciu: Kierownik kwartetu jazzowego Dave Brubeck. (oj)



General Bailly
podał się do dymisji

PARYŻ (PAP)

Szef sztabu głównego francuskiego lotnictwa, generał Paul Bailly podał się w piątek do dymisji protestując w ten sposób przeciw ograniczeniom wprowadzonym do budżetu sił powietrznych. Na miejsce Bailly'ego wyznaczony został dotychczasowy inspektor generalny lotnictwa Geloë.

Po zgubieniu przez samolot amerykański bomby jądrowej nad terytorium USA



Oto pierwsze przekazane drogą radiową zdjęcie zniszczonego domu konduktora kolejowego Waltera Grega z miejscowości Florence (Pld. Karolina). Jak wiadomo, „nieuzbrojona” bomba jądrowa wybuchła w odległości ponad 100 m od domu. Cała rodzina kolejarza odniosła rany. Miejscowej ludności grozi niebezpieczeństwo promieniowania radioaktywnego. CAF — teletext z Londynu

WASZYNGTON (PAP)

Dowództwo amerykańskich sił lotniczych ożamilo w czwartek, że zalogi samolotów wyposażonych w bomby jądrowe nie otrzymają żadnych specjalnych dodatkowych instrukcji, gdyż już obecnie obowiązują je zakazy przelatowania „nad miastami i innymi obszarami zamieszkałymi”. Dowództwo nie ożamilo jednak, jak to się stało, iż samolot „B-47” zgubił bombę nad miejscowością Florence.

Rzecznik dowództwa sił lotniczych dodał, że samoloty dokonujące pozorowanych nalołów bombowych na miasta amerykańskie nie mają w lukach bomb jądrowych.

Specjalna komisja, która bada przyczyny wypadku, sugeruje trzy jego powody: brak uwagi ze strony załogi, błąd mechanizmu luku bombowego, bądź też błąd załogi.

Szef wydziału informacji lotnictwa USA general Luchman poruszając sprawę wypadku nad Florence oświadczył, iż zano-towano w USA około sześciu tego rodzaju wypadków, kiedy to bomby jądrowe wypadły z samolotów.

Specjalne ekipy pracujące na miejscu upadku bomby we Florence zbierają — jak zakomunikowały amerykańskie władze wojskowe — nadal jej odciski. Jak wiadomo, część tych odcisków mieszkańcy miejscowości zabrali sobie „na pamiątkę”.

Izba Lordów debatuje nad planem RAPACKIEGO

LONDYN (PAP)

Podczas czwartkowej debaty nad polityką zagraniczną w Izbie Lordów stanowisko rządu brytyjskiego wobec planu Rapackiego omówił podsekretarz stanu w Ministerstwie Spraw Zagranicznych lord Gosford.

Na wstępie Gosford omówił tzw. koncepcję „disengagement” (wycofanie) nie ze zobowiązań militarnych i politycznych podkreślając, iż rząd brytyjski nie jest w zasadzie przeciwny tej koncepcji. Mówca wyraził pogląd, iż nie można jej rozpatrywać „w oderwaniu od warunków militarnych i politycznych, w jakich miałyby być zrealizowane”. Analizując następnie argumenty zwol-

ników i przeciwników tej koncepcji Gosford oświadczył, że Zachód nie może się w żadnym wypadku zgodzić na propozycję radziecką w sprawie wycofania obcych wojsk z Europy, a zwłaszcza wojsk amerykańskich, „przyczyniłoby się to bowiem do całkowitego rozpadu Paktu Atlantycznego”.

Z kolei Gosford przeszedł do omówienia planu Rapackiego.

„Muszę przypomnieć — oświadczył on m. in. że plan ten nie przewiduje wycofania broni konwencjonalnej, lecz mówi jedynie o utworzeniu w Europie środkowej obszaru wolnego od broni jądrowej”. Nawiązując dalej do oświadczenia lorda Hendersona, który domagał się, „abyśmy się nie ustosunkowali do tego planu po prostu jak do manewru ze strony ZSRR”, mówca zeznał, iż należy się jednak zastanowić „dlaczego inicjatywa polska spotkała się z tak zdecydowanym poparciem ze strony Związku Radzieckiego”.

Lord Gosford oświadczył dalej, że „wprawdzie nowe szczegóły wypełniania niektórych luk w początkowej wersji planu, ale nie przyczyniają się do usunięcia głównych wobec niego zastrzeżeń. Polski plan nie wnosi nic nowego do sprawy rozwiązania kwestii niemieckiej. Nie przyczyniając się do usunięcia tego stałego źródła napięcia... plan ten może wpłynąć na utrwalenie w Europie status quo”.

Gosford podkreślił dalej, że „rząd brytyjski jest zawsze gotów rozpatrzyć wszelkie nowe propozycje”.

Gosford omówił następnie sprawę Korei i problemy związane z konferencją na najwyższym szczeblu.

Oświadczenie radzieckiego MSZ

(Ciąg dalszy ze str. 1)

do zaostreżenia sytuacji, pogłębienia istniejących między krajami rozbieżności i nagromadzenia nowych przeszkód na drodze do uregulowania problemu rozbrojenia.

W tych samych celach próbuje się również użyć Rady Bezpieczeństwa proponując przekazanie jej do rozpatrzenia problemu rozbrojenia. Nie można nie ostrzec, że manewr ten obliczony jest na to, aby pod autorytetem Rady Bezpieczeństwa ukryć zbunkrutowaną politykę mocarstw zachodnich w kwestii rozbrojenia. Wszystko to dzieje się wówczas, gdy światowa opinia publiczna domaga się ze szczególną stanowczością podjęcia kroków zmierzających do osłabienia napięcia międzynarodowego i przeprowadzenia w tym celu rozmów na najwyższym szczeblu.

Należy znaleźć inne drogi, aby wypracować problem rozbrojenia ze ściegi uliczki, w której znalazł się w wyniku stanowiska mocarstw zachodnich. Do tego przyczyniłoby się jak najszybsze zwołanie konfe-

rencji z udziałem szefów rządów dla rozwiązania najpilniejszych problemów międzynarodowych co do których można osiągnąć uzgodnione decyzje, a przede wszystkim dla rozwiązania problemu rozbrojenia.

Właśnie taka droga rokuje najlepsze wyniki i otwiera perspektywę realizacji posunięć, które zapoczątkują rozładowanie napięcia w stosunkach między państwami, tak gorąco pożądane przez wszystkie narody.

Limanowa nie będzie zaniedbanym powiatem

(Inf. wł.). 14 bm. odbyła się w Limanowej narada w sprawie aktywizacji powiatu limanowskiego, posiadającego duże możliwości naturalne, jak np. bogate w wody mineralne miejscowości Szczawa i Poręba Wielka, nassoneczne stoki łagodnych wzniesień — odpowiednie tereny dla sadownictwa i wreszcie ogromne możliwości turystyczno-wypoczynkowe.

W naradzie wzięli udział inicjatorzy myśli — związani z tym terenem — wiceprezident Związku Wzrostu Skolicki — radny WRN z tego terenu, posełowie na Sejm inż. Józef Marek i mgr Stanisław Cieślak.

Ożywiona dyskusja, w której wzięli udział niemalże wszyscy zebrani przedstawiciele władzy terenowej, działacze partyjni, gospodarcy i społeczni ukazała raz jeszcze, jak wielkie możliwości naturalne tkwią w ziemi limanowskiej i jak duże zapasy energii i dobrej chęci można będzie znaleźć wśród tutejszych obywateli.

Narada zakończyła się wyborem kierownictwa Społecznej Rady do

spraw rozwoju ziemi limanowskiej. Przewodniczącym jej został Antoni Rogalski, cieszący się dużym autorytetem mieszkańców tego powiatu. Obojętnym Prezydium Rady, do codziennego żmudnej pracy nad wyszukiwaniem rezerw, uruchamianiem ich i eksploatacją wszystkich ujętych możliwości pracować będą komisje: turystyczno-uzdrowiskowa, przemysłowa, komisja rolnictwa, kultury, oświaty i zdrowia oraz propagandowa.

Równocześnie wiele pomocy należy się spodziewać ze strony utworzonego w tych dniach w Krakowie Koła Przyjaciół Ziemi Limanowskiej, skupiającego wielu limanowian, pracujących na powołanych stanowiskach w Krakowie.

Realizacja planów i propozycji jakie padały w dyskusji pozwoli nie tylko być uczynić z powiatu limanowskiego jeden z bardziej atrakcyjnych terenów turystyczno- i czasochłannego kraju, ale i przyniesie znaczne zwiększenie dochodów tutejszej ludności i równocześnie z tym podniesienie kultury.

Ministerstwo zainteresowało się sprawą „odstrzału zabytków”

(Inf. wł.). Kilkanaście dni po konferencji zorganizowanej przez Prezydium RN m. Krakowa, w czasie której rozrzucono zagrożenie szkody oddziaływania kamieniołomów w Zakrzówku na zabytki i budowlę naszego miasta, przybył wczoraj do Krakowa wiceminister przemysłu chemicznego Taban, aby na miejscu zorientować się w sytuacji.

Wicemin. Taban oświadczył w Radzie m. Krakowa, że kamieniołomy w Zakrzówku są już na wykończeniu i dlatego Ministerstwo szuka nowych źródeł surowcowych, aż w 14 miejscowościach. Niestety, poszukiwania mogą trwać przez okres nawet 10 lat. Z uwagi na to, jak równie w odpowiedzi na alarm krakowskiej prasy, Ministerstwo zwróciło szczególną uwagę na zagrożenie odstrzału w kamieniołomach, polecając prof. AGH Samilo opracować w terminie do 31 marca ekspertyzę dla zbadania szkodliwości działania tych kamieniołomów dla otoczenia i zabytków Krakowa.

Gdyby podejrzenia okazały się słuszne, zostaną opracowane nowe metody eksploatacyjne — wprowadzenie tzw. milisekundowych odstrzałów. Na zagrożonych budynkach mieszkalnych umieści się aparaty kontrolne.

Dotychczasowa ekspertyza prof. Politechniki Ciesielskiego wykazuje bezwzględnie szkodliwość oddziaływania odstrzałów, zwłaszcza na zabytki Krakowa. Rozrzuć kamienia przy odstrzałach uniemożliwia korzystanie z parku dendrologicznego, nie pozwala także na zabudowę okolicznych terenów. Władze miasta postulują natychmiastowe zmniejszenie siły i czasokresu odstrzałów oraz odszukania nowych źródeł surowcowych dla Zakładów Sodowych w terminie do pięciu lat. Następna konferencja odbędzie się 15 kwietnia br. Zaproszony zostanie znany naukowiec — rektor AGH prof. Budryk. Przedmiotem obrad będzie porównanie dwu ekspertyz.

SPORT

Bez sukcesów wracają ping-pongiści z Bratysławy

W Bratysławie zakończył się międzynarodowy turniej tenisa stołowego o Puchar Dunaju. W zawodach startowały męskie reprezentacje: Czechosłowacji, Polski, Jugosławii, Austrii i Słowacji oraz kobiece — Czechosłowacji I, II i młodzieżowej, Polski i Słowacji.

Nasze reprezentanci nie odnieśli większych sukcesów. Zarówno w konkurencji kobiecej jak i męskiej polskie zespoły uplasowały się na

trzech pozycjach. Wśród mężczyzn zwyciężyła Czechosłowacja — 9:0, przed Jugosławią 6:0, Polską 5:6 i Austrią 1:9.

W konkurencji kobiet pierwsze miejsce zajęła I reprezentacja CSR przed II reprezentacją CSR i Polską.

Przed bokserскими mistrzostwami Polski

W dniu 24 marca w Łodzi rozpoczyna się indywidualne mistrzostwa Polski w boksie na rok 1958. Na starcie staną prawdopodobnie ponad 100 pięściarzy. Z zeszłorocznych mistrzów prawdopodobnie zabraknie Kukliera, Kunca, Kankowskiego i Nowakowskiego.

Po dwóch dniach eliminacji zawodnicy 20 marca będą mieli dzień przerwy. Finały zostaną rozegrane 30 marca.

W kilku wierszach

W rozegranym w Tuluzie międzynarodowym spotkaniu piłkarskim drugich reprezentacji Francji i CSR uzyskano wynik remisowy 1:1.

Dobre spisują się polscy siatkarze startujący w międzynarodowym turnieju w miejscowości Ilmenau (NRD). Po dwóch dniach jedynie nasza reprezentacja jest bez porażki. W drugim dniu Polacy zdecydowanie pokonali Węgrów 3:0.

Udział w XI Wyścigu Pokoju zgłosili ostatnio drużyny kolarzy Węgier i Rumunii.

Przed turniejem FIFA

Belgijski Związek Piłki Nożnej podał wykaz spotkań turnieju FIFA, które zostaną rozegrane na terenie Belgii. M. in. spotkanie naszych młodych piłkarzy z drużyną Irlandii odbędzie się na ziemi belgijskiej, 9 kwietnia Polacy grać będą z Irlandią w Arlon. A oto pozostałe mecze, które przeniesione z Luksemburga do Belgii: Belgia — Czechosłowacja 2 kwietnia w Liege, Grecja — Turcja 4 kwietnia w Namur, Irlandia — Bułgaria 4 kwietnia w Athus, Belgia — Wochy 7 kwietnia w Arlon, Belgia — Austria 9 kwietnia w Ver-viers.

Wznawiamy niedzielne audycje „Gazety Krakowskiej”

Podobnie jak w latach poprzednich dział sportowy „Gazety Krakowskiej” w każdą niedzielę podawać będzie wyniki spotkań ligowych i ciekawych imprez krajowych i zagranicznych. W naszych oknach wystawowych w gmachu Drukarni Prasowej przy ul. Wielopole 1 wywieszą będzie wyniki pierwszej i drugiej ligi.

Już jutro o godz. 17.30 podamy wyniki z inauguracyjnych spotkań ligowych.

„Na kółkach” — do Brukseli

(TAP). Komisja Turystyki Kolarskiej ZG PTTK przygotowuje się już obecnie do zorganizowania wyścigu kolarskiego do Brukseli na Światową Wystawę 1958 r. Wyścigki trwać będą 26 dni w tym 20 dni

przeznaczone jest na podróż kolarską a 6 dni na pobyt w Brukseli. Koszt imprezy wyniesie około 4-5 tys. zł. od uczestnika przy posiadaniu pełnego sprzętu kolarskiego. W cenie tej mieściłoby się wyżywienie i wszystkie opłaty w Brukseli. Turysty przebywaliby około 80 km dziennie na rowerze.

Skład polskiej ekipy na bieg L'Humanite

30 marca w Łasku Vincennes pod Paryżem odbędzie się XXI tradycyjny bieg na przełaj o nagrodę L'Humanite. Polskę reprezentować będą trzy zespoły: kobiety — Gaborówna, Nowakowska, Zbikówna, Wawrzynek, mężczyźni I — Chromik, Krzyszkowski, Zimny i Ożóg, II — Kuchniewski, Plonka i Kierlewicz.

Tenisistów Legii grać będą w Berlinie

W dniach 29-30 bm. na krytych kortach w Berlinie wschodnim odbędzie się międzynarodowe spotkanie tenisowe Legia Warszawa — Eintracht Berlin. Drużyna warszawska pod kierownictwem trenera Tłoczyńskiego wyjedzie do Berlina w następującej składzie: Radzio, Kwiatkowski, Piotrowski, Sebrala, Panasiuk, Ryśka Olszowska i Ornowski. Program meczu obejmuje 4 gry meście, 2 kołeczki oraz 2 spotkania juniorskie.

Sposób wynagradzania piłkarzy

Na konferencji prasowej w ZPPN poinformowano ostatnio o aktualnych sprawach, nad którymi pracuje obecnie Związek.

Jednym z głównych punktów konferencji było zapoznanie z opracowanym już szczegółowo sposobem wynagradzania piłkarzy, grających w klubach I ligi. Do projektu, dyskusowanego na ostatnim Walnym Zgromadzeniu ZPPN nie wprowadzono większych poprawek. Przyjęto zasadę, że gra w piłkę nożną w klubie I ligi nie może być zawodem i stanowić głównego źródła utrzymania. Klub, który ma dochody z sekcji piłki nożnej, może finansować dożywianie najwyższych zawodników, ale suma przeznaczona na ten cel nie może przekraczać 18 tys. zł miesięcznie.

Czas przejść od słów do czynów

List Chruszczowa do Bertranda Russella

LONDYN (PAP)

W najnowszym numerze tygodnika „New Statesman” ukazał się datowany 5 marca drugi list N. S. Chruszczowa w odpowiedzi na opublikowany w tymże piśmie w końcu listopada ubiegłego roku list otwarty znanego filozofa brytyjskiego, Bertranda Russella. Centralnym tematem listu Chruszczowa jest problem rozbrojenia.

N. S. Chruszczow zaznacza na wstępie, że teraz nagromadziło się na świecie tyle materiału palnego, że wystarczy jedna iskra, by spowodować niesieście. Świat znalazł się w sytuacji, w której wskutek jakiegos niedorozumienia incydentu i popędu się mechanizmu w jednym samolocie wyciągnął bombę wodoro-ową, lub wskutek najmniejszego zakłócenia umysłowego pilota — wojna może stać się rzeczywistością. Dziś, w chwili, gdy Brytyjczycy śpią spokojnie w swych domach, straszą na śmierć kraje stąd ponad ich głowami, unoszona nie przez samoloty wroga, lecz przez bombowce wiozące na swych pokładach amerykańskie bomby atomowe i wododorowe.

Niejednokrotnie oświadczaaliśmy i ponownie oświadczaemy — pisze da-

Pamięta pan zapewne, lordzie Russelle, że prezydent USA zaproponował zakaz wykorzystania przestrzeni kosmicznej do dokonywania prób z pociskami przeznaczonymi do celów wojennych, jak również zabrania produkcji tego rodzaju broni, która ma na celu wyzyskanie przestrzeni międzyplanetarnej.

Krótko mówiąc, chodzi o zakaz międzykontynentalnych pocisków balistycznych.

Możemy zrozumieć znaczenie, jakie USA przywiązuje do problemów przestrzeni kosmicznej. Domagają się one zakazu międzykontynentalnych pocisków balistycznych, by znaleźć się w korzystniejszej sytuacji w razie wybuchu wojny.

Zgodzi się pan chyba, że nie jest rzeczą rozsądną koncentrowanie uwagi na przestrzeni kosmicznej, na międzykontynentalnych pociskach balistycznych, których — nawiasem mówiąc — USA nie posiadają i pomijanie kwestii broni jądrowej i całkowitego problemu rozbrojenia.

Zgadamy się na omówienie kwestii kontroli przestrzeni kosmicznej, tj. w istocie rzeczy — kwestii międzykontynentalnych pocisków balistycznych.

Kwestia jednak powinna być rozpatrywana jako część ogólnego problemu rozbrojenia łącznie z kwestią zakazu broni jądrowej i zlikwidowania baz amerykańskich otaczających Związek Radziecki.

Sadzę — oświadcza w zakończeniu N. S. Chruszczow — że jeśli imperializm rozpęta nową wojnę światową, to sam w niej zginie. Narody nie zechcą pogodzić się z ustrojem, który nie może istnieć bez wojen, bez zagłady milionów ludzi w imię wzbogacenia garstki monopolistów.

KRÓTKO z zagranicy

Zwcu katastrofy bombowców jądrowych B-47
NOWY JORK. W czwartek dwa dalsze bombowce typu B-47, służące do przewożenia bomb jądrowych, uległy katastrofie.

Jeden z tych samolotów należał do lotnictwa strategicznego Stanów Zjednoczonych i po wystartowaniu w Homestead ze swej bazy w stanie Floryda eksplodował w powietrzu. 4 członków załogi poniosło śmierć.

Nowa bomba „H”

Gen. O. P. Weyland, dowódca taktycznych sił powietrznych USA ożamilo, że w czwartek wieczorem, że w Stanach Zjednoczonych skonstruowano bombę wododorową, której rozmiarzy są dostatecznie małe, by mogła być przewożona przez bombowce lekkie.

Z uwagi na większą zwrotność takiego samolotu, „może on — jak powiedział Weyland — trafić w cel bombą wododorową dokładniej niż bombowce ciężkie”.

Samolot saudyjski zmuszony do lądowania w Damasku

KAIR. Jak podaje syryjski dziennik „Dabas”, samolot Arabii Saudyjskiej przelatujący bez zezwolenia nad terytorium Syrii został zmuszony do wylądowania w Damasku.

173 posłów do Izby Gmin żąda zakazu broni masowej zagłady

LONDYN. 173 posłów brytyjskiej Izby Gmin, tj. przeszło 1/4 wszystkich członków Izby, podpisało wczoraj wczoraj rezolucję, w której żądają zakazu wszelkiej nowoczesnej broni masowej zagłady pod kontrolą ONZ.

Królowa Elżbieta belgijska jedzie do Moskwy

BRUKSELA. 83-letnia królowa belgijska Elżbieta jedzie do Moskwy, aby być obecną na Międzynarodowym Konkursie Muzycznym im. Czajkowskiego. Wiadomości te podały wszystkie wczorajsze brukselskie dzienniki popołudniowe. Donoszą one, że królowa — która znana jest ze swych zamiłowań muzycznych — uda się do stolicy ZSRR 24 marca.

Wojska francuskie wtargnęły do Tunezji

PARYŻ. Tunezyjskie Ministerstwo Informacji zakomunikowało, że jeden z oddziałów francuskich, które operują wzdłuż granicy algiersko-tunezyjskiej, wtargnął w pobliżu miejscowości Ain Draham na terytorium tunezyjskie.

O sztuce, literaturze i czytelniku

Rozmowa przedstawiciela AR z Ilią Erenburgiem

PYTACIE o wpływ, jaki na życie naszego kraju wywarły uchwaly XX Zjazdu? Jednak tego co chciałbym powiedzieć o naszym kraju, a zwłaszcza o rozwoju naszej kultury i literatury — nie potrafię zmieścić jedynie w ramach dwóch ostatnich lat, choć są to lata rzeczywicie szczególne. To co się u nas odbywało od 1917 roku do dziś było nielatwym i niezmierzonym procesem. Mielismy różne okresy, bywały lata smutne i trudne, ale nigdy — nawet wówczas gdy istniały pewne zjawiska obiektywnie hamujące — nigdy nie zatrzymał się u nas rozwój, nie przestał być procesem zbliżenia kultury i oświaty do narodu. Bez zrozumienia tego bezspornego faktu trudno byłoby zrozumieć inne sprawy, o których chcę powiedzieć.

Pewien mój znajomy, żartując, twierdzi, że w ostatnich latach zachwiał się u nas autorytet pisarza; że jakoby dawniej samo słowo „pisarz” wywoływało uroczysty szacunek, a dziś... nie z tego. W tym zabawnym spostrzeżeniu jest, powiedziałbym, poł prawdy. Zachwiał się rzeczywiscie autorytet, kult pisarza, ale pisarza bezmiennego, kult samej profesji pisarskiej. Zrodził się u nas ten kult w ubiegłych latach, z grubszą rzec biorąc, z dwóch przyczyn. Przede wszystkim był on naturalny w kraju o wysokim — i to w nie tak dalekiej przeszłości — odstęku analfabetyzmu. Prócz tego zrodziło ten kult przypisywanie pisarzom jakichś nadnaturalnych funkcji społecznych — jakichś wyolbrzymionych misji.

Ten kult pisarza, kult dla samego zawodu pisarza, rzeczywiscie podupadł. Ale za to wzrasta już nie kult, lecz zwykłe uznanie, szacunek czytelników dla określonych pisarzy, dla konkretnych, przez samych czytelników wybranych dzieł pisarskich, czy dzieł sztuki.

NA PYTANIE: — Jakimi drogami potoczy się dalszy rozwój radzieckiej literatury? — odpowiadam: — O tym w znacznym stopniu rozstrzygnie baza, a bazą naszego czytelnika. Mowa tu, rzecz jasna, o czy-

telniku przygotowanym, doświadczonym. Najważniejsze, by ten właśnie czytelnik doszedł do głosu. Nie było — jak wiadomo — nigdy w historii literatury pisarzy, którzy pisaliby „dla nikogo”. A nasz czytelnik zyskuje dziś głos i jego upodobania wpływają już na to, co się u nas drukuje, a zatem będzie miał wpływ również i na to, co się pisze, tłumaczy... ten fakt, niewątpliwie, odnieść można do ostatnich dwu lat, a realizuje się on m. in. w sferze tak czulej i operującej konkretnami, jaką jest rynek księgarski.

Wiecej zapewne, że nasze wydawnictwa przeszły ostatnio na rozrachunek gospodarczy — a zatem nie liczenie się z faktycznym zapotrzebowaniem rynku może doprowadzić wydańnictwo do nieprzeżytej sytuacji. Na przykład: wysokość nakładów dzieł wielotomowych ustala się u nas teraz po szczegółowym zbadaniu rynku — po prostu drukuje się w przybliżeniu tyle, ile czytelnicy zamówili. Toteż byłymy ostatnio świadkami wielu interesujących wyników tego permanentnego plebiscytu czytelnictwa. Trudno dziś u nas pracować tym, którzy w ciągu lat przywykli słuchać jedynie reklamacji z góry, a których niewiele obchodziły reklamacje z dołu.

Jak już powiedziałem, te niebiałe zmiany — chociażby w handlu książkami — to zjawisko nowe, ale samo ono nie mogłoby odegrać pozytywnej roli i nie ono samo jest gwarancją prawidłowego i wielostronnego rozwoju radzieckiej literatury. Idzie o to, że w ciągu 40 lat istnienia Związku Radzieckiego zrodził się u nas czytelnik w skali masowej. To po pierwsze. Po drugie — w ciągu tych lat czytelnik ten rozwijał się, rósł i... zaczął tu i ówdzie przerażać swego pisarza. Mamy dziś w Związku Radzieckim — powiedziałem — w skali masowej bardzo dobrze, myślicie, czego, wybrednego i chciwego konsumenta literatury i sztuki.

CZEŚĆO gdy opowiadam naszym gościom o tym, że jak żywym zainteresowaniem radzieckich ludzi spotkała się np. wystawa dzieł Picassa — dostaję odpowiedź: —

„znają tylko realistyczne malarstwo, stąd takie zainteresowanie”. Ale ja pytam z kolei: czym wobec tego wyjaśnić np. fakt, że o kilku miesiący niezmienne, co dzień, w mroź i słotę mieszkańcy Moskwy stoją po kilka godzin w kolejkach na ulicy, by dostać się na naszą, radziecką wystawę współczesnego malarstwa?

Z racji moich obowiązków nie tylko pisarskich, lecz również poselskich (jestem posłem okręgu Dwinski) mam okazję do spotkań z ludźmi w terenie. Wypada mi zajmować się różnymi sprawami, również gospodarczymi. Jednakże z reguły każda rozmowa kończy się dyskusją na tematy literackie. Pamiętam, jak pewnego razu wśród takiej powodzi spraw poselskich podeszła do mnie przewodnicząca pobliskiego kolchozu z jeszcze jakąś kobietą — „Musicie — powiada — rozstrzygnąć nasz spór. A więc jak to spór? Był to spór literacki... Ale historia z pewnym obrazem. Mowa tu o obrazie naszego malarza, Konczalowskiego: bardzo piękna martwa natura. Obraz ten długo wisiał w stołowej pewnej fabryki, aż ktoś z nadgorliwów postanowił zamienić go na wtapliwej jakości malowidło, tyle, że o tematyce produkcyjnej. Robotnicy sprzeciwili się, uchwaliłi rezolucję i obronili ten pełen słońca i wysokiej jakości artystycznej bukiet kwiatów na obrazie. Pragnę podkreślić, że przytoczone fakty odnoszą się do lat dawnych i przytaczam je dla udokumentowania mego twierdzenia, że ostatniego okresu życia w naszym kraju nie wolno odrywać od całego 40-letniego okresu.

MOGE, oczywiście, odnotować radośnie dla mnie zjawisko wznieśnienia się kultury mas na wyższy szczebel. Mamy u nas ciekawą, moim zdaniem, młodzież poetycką, ciekawą młodzież studentką i naukową. Niedawno właśnie na jednym z moich spotkań z młodzieżą wyższych uczelni w Moskwie — jeśli mnie pamięć nie myli było to w Instytucie Naukowej informacji — otrzymałem

od młodzieży tak dużo, tak różnorodnych, tak głębokich, śmiałych i interesujących pytań, że poczułem się zupełnie jak przed publicznością paryskiej Maison de Pensée.

Tak, oczywiście, porównania bywają nieodzwonne. Francja, kraj, który znam i który kochoam, posiada chyba najbardziej optycznie dostrzegalną kulturę. Ale Francja jest jednocześnie krajem ogromnej rozpiętości między poziomem kulturalnym elity i mas. U nas ta rozpiętość niesłychanie mała. Moje pokolenie pisarzy pamięta okres, w którym nasze rozmowy z czytelnikami odbywały się w różnych językach. Martwił nas, niepokoił prymitywizm, prymitywizm dyskusji, prymitywizm gustów, i prymitywizm wymagań stawianych pisarzowi. Nasza emigracja wyrażała wówczas obawę, iż upowszechnienie kultury przyniesie jej nieodwracalnie spłycenie. Nie przypadkowo też bohater mojej ówczesnej powieści „Dzień wtóry” (bohater, jak wiadomo — popelnia samobójstwo) rzuca w końcu powieści gorzkie słowa: „Wprowadzacie powszechne wykształcenie — powszechne nieuctwo”. Myślę, że spór na temat „powszechność — poziom” my pomyślnie po 40 latach rozstrzygamy.

A w ogóle — powiedzmy sobie — do niedawna budowalismy tylko dom, wznosiliśmy ściany i dach, niewiele zastanawiając się nad tym, jak też będziemy w tym domu żyć. Otóż i nadszedł czas — i ten fakt trzeba, niewątpliwie, odnieść do ostatnich dwu lat — nadszedł czas wspólnego urzadzenia wnętrza. Nie mało się przy tej okazji kłóćmy, porządnie krytykujemy — i to jest niezmiernie cenne. Ktoś z zagranicznych gości jesienią ubiegłego roku zapytał mnie dyskretnie i nie bez niepokoju — a co się stało z Dudincowem? Mogłem mu odpowiedzieć, że nie się z nim szczególnie nie dzieje, że żyje, pracuje i właśnie otrzymał nowe mieszkanie.

Rozmowę przeprowadziła

MARIA WOŁODARSKA

Związek Młodzieży Wiejskiej organizacją ideowo-wychowawczą i polityczną

Wywiad z Józefem Czapłą wiceprzewodniczącym ZW ZMW

Przebieg I Krajowego Zjazdu ZMW i jego wyniki zostały obszernie potraktowane w doniesieniach prasowych. I jeśli o rozmowę na temat Zjazdu poprosiliśmy członka Zarządu Głównego, wiceprzewodniczącego Zarządu Wojewódzkiego Związku Młodzieży Wiejskiej w Krakowie **JOZEF Czapłą**, to nie po to, by jej temat raz jeszcze stał się relacją z trzydniowych obrad. Szło nam o refleksje i spostrzeżenia działacza twierdzącego, że ZMW, mimo trudnej sytuacji, dobrze zna swoją specyficzną sytuację w Krakowie.

— Zaczynam od stwierdzenia, że można się spotkać z młodzieżą i przysporzyć jej wiele korzyści. Skąd biorą się takie opinie?

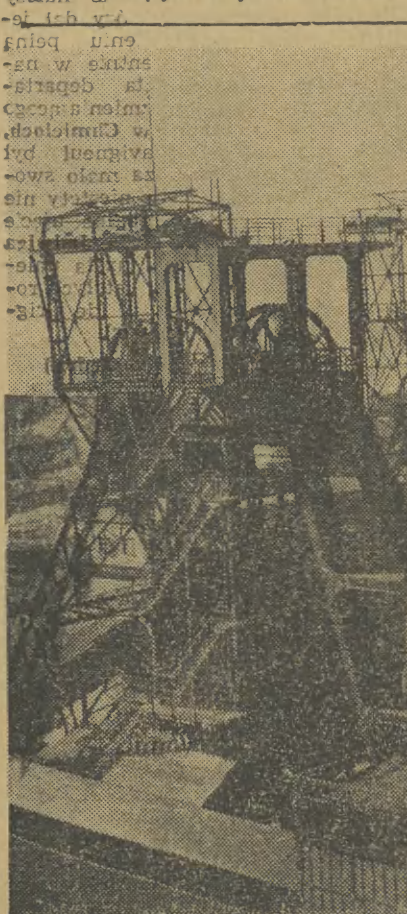
— Pierwszy Krajowy Zjazd ZMW uwzględnił potrzeby młodzieży, dotychczasowe doświadczenia i wyznaczył kierunek i cele. Związek Młodzieży Wiejskiej jest organizacją ideowo-wychowawczą i polityczną. Jego programem jest: „organizacja i wychowanie młodzieży wiejskiej”. Czym jest to wychowanie? Wychowanie to jest wychowanie do życia w społeczeństwie, do pracy, do służby. Wychowanie to jest wychowanie do odpowiedzialności, do samodzielnego działania. Wychowanie to jest wychowanie do współpracy, do pomocy innym. Wychowanie to jest wychowanie do walki z ciemnotą, do walki z ciemnotą, do walki z ciemnotą.

I to jest przyczyna rozczarowania niektórych działaczy. Mam na myśli tych, którym ZMW widział się organizacją zajmującą się tylko i wyłącznie oświatą i kulturą młodych chłopów oraz dążeniem do podnoszenia ich stopy życiowej. Problem polityczności Związku dla nich nie był problemem, ale dla nich nie było potrzeby angażowania młodzieży w sprawy ideowo-polityczne. Nie wdając się w szczegółowe rozstrzygnięcia tej kwestii, trzeba stwierdzić, że tego rodzaju pogląd na ruch młodzieżowy obiektywnie nie służył sprawie socjalizmu.

O ile dobrze się orientuję, właśnie te i tym podobne koncepcje opóźniały moment zjednoczenia w pamiętnym okresie rozbiła ruch młodzieżowy w Krakowie, przysparzając również zamęt i pojęcie organizacji. Widocznie nie zostały one jeszcze przezwyciężone do końca, skoro dają znać o sobie i na Zjeździe.

— Już na plenum ZG przed Zjazdem przedstawiciel studenckiej organizacji ZMW wystąpił z koncepcją Związku Młodzieży Wiejskiej jako organizacji niezwykle tolerancyjnej, postawiającej pełną wolność działania ludziom o różnych poglądach i zasadach, słowem wystąpił z koncepcją organizacji wielonurtowej. Koncepcja ta spotkała się z natychmiastową, zdecydowaną odpową co nie przeszkodziło, w tym Zjeździe grupa delegatów reprezentujących kół akademickie stoczyć prawdziwą batalię o stworzenie autonomicznej organizacji studenckiej. W ich mniemaniu studenci (zapomnieli zupełnie o inteligencji wiejskiej nie związanej z wyższymi uczelniami), są jak najbardziej predestynowani do przewodzenia całemu Związkowi, chociaż domagali się wyodrębnienia. Postulowali utworzenie oddzielnej, całkowicie samodzielnej organizacji studenckiej, która ewentualnie współpracowałaby z Zarządem Głównym ZMW. Przerzucenie organizacji studenckiej byłoby więc zwycięstwem tendencji wielonurtowości w Związku. Pomimo że zwolennicy tej koncepcji mieli pewne poparcie grupy delegatów występujących w obronie nazwy „Wici”, nie udało się namowożyć. Skończyło się na demonstracyjnym złożeniu mandatów przez większość delegatów studentów.

— Nasuwa się pytanie, dlaczego właśnie studenci byli inicjatorami wyłączenia gojących w jedną działalność?



Na zdjęciu: Kopalnia „Zabrze”.

Fot. CAF.

nia? Otóż w kołach akademickich ZMW w wielu wypadkach znaleźli się ludzie, nieznani nie z wsi, nie pochodzący ze wsi, którym wydawało się, że ZMW przeżywa trudny okres organizacyjny, że jest to dla nich teren, na którym mogą się wyrazić. Delegaci ze wsi dali natomiast odpór warcholstwu i sobkostwu.

Co wspólnego ze sprawą studencką, że ja określić, mieli delegaci występujący z żądaniem zachowania dodatkowej nazwy „Wici”?

— Moim zdaniem z grupy występujących w obronie tradycyjnej nazwy trzeba wyłuszczyć tych, którzy kierowali się nie tylko pewnym sentymentem. Dla części delegatów zachowanie nazwy „Wici” miało być nie tylko symbolem organizacji apolitycznej, tolerancyjnej, równocześnie dla wielu poglądów i kierunków politycznych. Stąd też „sojusz” delegatów studentów z nieliczną grupą obrońców nazwy „Wici”. Dlaczego i ci ostatni okazali się w swych żądaniach odesobnionymi? Cemu nie poparli ich na przykład delegacja z Rzeszowa, z województwa o bardzo silnych tradycjach wiejskich? To prawda, że „Wici” miały długi, chlubny dorobek. Przed wojną były niewątpliwie organizacją radykalną w działaniu, lecz o nie dość wyraźnie sprzeciwiały ideologii. Jakkolwiek na „Wici” wywierały wpływ siły radykalnej lewicy, to jednak kierownictwo ognia pozostawało w kręgu oddziaływania centrystycznych organizacji chłopich. Oczywiście nikt nie rezygnuje z wykorzystania bogatego skarbu doświadczeń „Wici” — mówił na ten temat obszernie towarzyszy Gomulka w swoim przemówieniu na Zjeździe — ale takim samym pieniężnikiem jest to, że podleganie pracy ZMW dokładanie na wzór przedwojennych „Wici” byłoby oczywistym anachronizmem. Zjazd krajowy nie uwzględnił żądań odnośnie nazwy i z tego względu, że w ostatnim czasie działacze opozycji wykorzystując właśnie kół ZMW o nazwie „Wici” głosili hasło „absolutnej samodzielności ideowej i organizacyjnej Związku”, wywołując tym sporo zamęt w umysłach młodzieży. A przecież w żadnym kraju nie ma organizacji młodzieżowej, która nie przyjmowałaby programu kłórej z partii politycznych. Negowanie kierownictwa ideologicznego partii w naszych warunkach równoznaczne byłoby z pozostawieniem miejsca dla obcych wpływów, na co absolutnie zgodzić się nie można.

Krótko mówiąc Zjazd uznał za sprawę pierwszorzędnej wagi umocnienie jedności ideowej Związku i stąd odrzucenie żądań, które w praktyce mogłyby tej jedności zagrozić. Niemniej sprawa kół, które przybrały nazwę „Wici” znalazła wyraz w uchwale Zjazdu. W myśl tej uchwały kół z pozostają nadal organiczną częścią Związku z tym, że należy unieemożliwić politykierom odsuwaniu tych kół od pracy w ZMW.

Mówiliśmy uprzednio o socjalistycznym charakterze ZMW, o roli Związku polegającej na wychowywaniu młodzieży wiejskiej w duchu socjalizmu. Wokół jakich zagadnień koncentrować się będzie praca organizacji po Zjeździe?

— Statut Związku pozostawia młodzieży pełną swobodę wyboru form pracy z tym, że podstawowym zadaniem działaczy ZMW, organizacji i instancji partyjnych jest udzielanie kołom ZMW skutecznej pomocy w ich samodzielnej pracy kulturalno-oświatowej i zawodowo-gospodarczej. Chcielibyśmy, aby przedstawiciele młodego pokolenia nie zabrakli nigdzie tam, gdzie ważą się i decydują sprawy wsi. Uważam, że dla organizacji młodzieżowej nie mogą być objętne również sprawy polityki na wsi.

Kiedy już mowa o zadaniach, pozwólcie sobie na jedno pytanie: co sprawia wam największą trudność w codziennej pracy Związku?

— Brak doświadczonych aktywistów. Na ogół młodzi działacze nie posiadają jeszcze ani potrzebnej wiedzy,

ani doświadczenia. Dotkliwie daje się nam we znaki brak ludzi, którzy umieliby np. poprowadzić jakiś ześpol, czy przygotować przedstawienie. Problem szkolenia aktywów kulturalno-oświatowych oraz spółdzielczego jest szczególnie palący. Dlatego też w najbliższym czasie przystąpimy do organizowania różnego rodzaju kursów, które ułatwią młodym działaczom zdobycie umiejętności, potrzebnych w codziennej pracy z młodzieżą. Szkołą kadr kulturalno-oświatowych stanie się Uniwersytet Ludowy w Wierchosławicach. Decyzja o przejęciu go przez nasz Związek już zapadła i jeszcze w bieżącym roku otworzy on swe podwoje dla pierwszych słuchaczy.

Dużo mówiliśmy na temat samego Zjazdu. Warto by słów parę poświęcić również temu, jak młodzież krakowska przyjęła jego wyniki.

Trzeba powiedzieć bez obawiania w bawelnię, że szereg kół znalazło się obecnie, jak gdyby na rozdrożu. Bierzcie się do stąd, że w terenie krąży najróżnorodniejsze plotki na temat samego przebiegu Zjazdu. Dlatego też najważniejszym naszym zadaniem jest zejście do kół i przedstawienie ich członkom w sposób szczerzy, rzeczowy przebiegu Zjazdu, wyjaśnienie spraw budzących wątpliwości, zapoznanie członków z dokumentami Zjazdu.

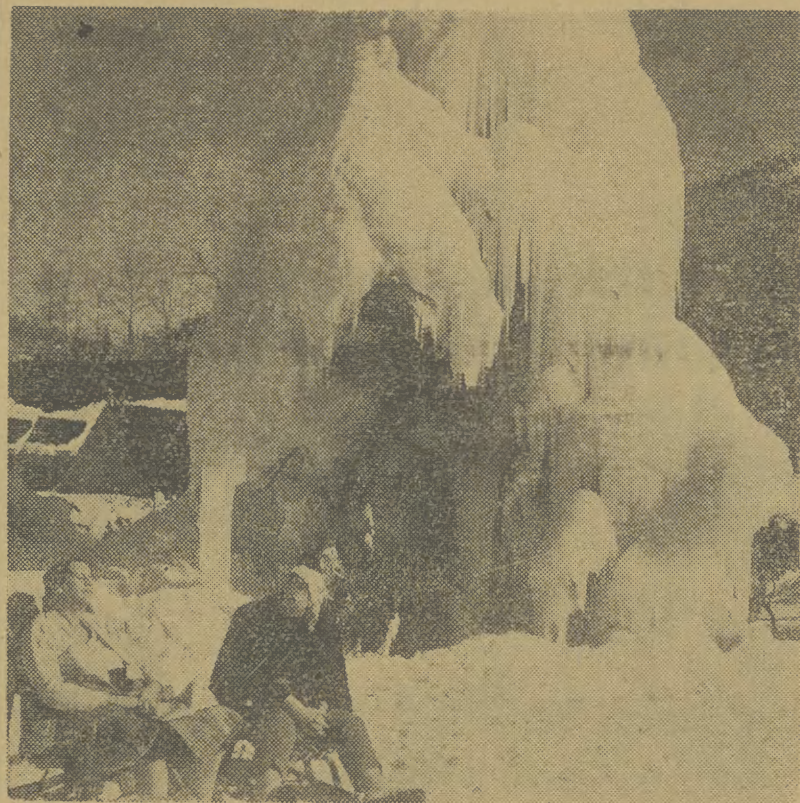
Tu warto dodać, że w tym samym okresie kiedy pewne kół przeżywały takie, czy inne wahania, młodzi z szeregu wsi zwracali się do nas o pomoc przy zakładaniu nowych kół, że po Zjeździe powstało już ich kilkanaście.

Tyle uwag wiążących się z Zjazdem. Nad tym, jakie wnioski płyną z jego uchwał dla naszego województwa i nad planem działania na najbliższy okres radzić będzie plenum naszego Zarządu już za kilka dni.

Rozmawiał:

Z. G.

W MARCU JAK W GARNCU



Kapryśna pogoda marcową odczuwa się również w górach — jeden dzień słońca, trzy dni pochmurno... Na zdjęciu: Fontanna w Kuźnicach.

Fot. CAF.

Szkola racjonalizmu i tolerancji (II)

Ideowe podstawy Towarzystwa Szkół Świeckich

czekiej i włożyła wiele trudu i wysiłku w organizację szkolnictwa dla mieszczan i chłopów.

Działalność Komisji Edukacji Narodowej, której pierwszymi członkami i działaczami byli ludzie postępowi tej miary jak np.: Hugo Kollatj, Grzegorz Piramowicz, Jerzy Wybicki i inni — przerwała Konfederacja Targowicka, ale zrealizowana po raz pierwszy w dziejach Polski idea świeckiej oświaty pod zarządem państwowym i hasło udostępnienia jej wszystkim stanom zapuściła głęboko korzenie w narodzie polskim.

Czołowymi kontynuatorami podjętej przez Komisję Edukacji Narodowej walki o świecką oświatę i udostępnienie jej wszystkim warstwom społecznym i rzecznikami dostosowania jej do aktualnych społecznych potrzeb narodu polskiego, i oparcia jej treści o najnowsze zdobycze nauki byli: Stanisław Staszic, działacz społeczny i nauczyciel Kazimierz Deczyński, Ewaryst Esikowski, Filipina Plaskowicka i wielu innych.

Od czasów Komisji Edukacji Narodowej oświata i wychowanie na ziemiach polskich pozostały pod kierownictwem i nadzorem świeckich władz państwowych, lecz duchowieństwo katolickie nie zrezygnowało z walki o utrzymanie decydującego wpływu na sprawy związane z wychowaniem młodzieży, o podporządkowanie ich wyłącznie interesom kościoła.

Przedstawione tu w olbrzymim skrócie tradycje walki o postępowe, świeckie wychowanie młodzieży, nie obrazują ogromu zmagania racjonalnego kierunku wychowania toczonych na przestrzeni wieków z siłami konserwatywnymi i wstecznymi. Problem ten wymaga specjal-

nego omówienia. W każdym razie, podkreślić należy, że począwszy od końca XIX wieku, do czasów kiedy na arenie dziejów naszego narodu pojawiła się nowa siła polityczna — klasa robotnicza i jej awangarda, partia marksistowska — idea oświaty dostępnej dla ludu i jednocześnie wolnej od irracjonalnych nawarstwień i wpływów kościoła znalazła w niej i ma nadal gorącego i nieugiętego bojownika.

Okres międzywojenny w naszym kraju był okresem pełnym nierównych zmagających się postępowymi teoretykami wychowania, działaczami oświatowymi i „szarymi” nauczycielami — zwolennikami świeckiego wychowania — konserwatywnym duchowieństwem. Przeglądając dziś roczniki „Głosu Nauczycielskiego” organu Zw. Zaw. Nauczycielstwa Polskiego z tego okresu, bez trudu napotkamy echa tej walki, mimo że ówczesna cenzura „opiekowała” się tym czasopiśmie szczególnie troskliwie. Strajkujący pod przewodnictwem swego Związku Zawodowego nauczyciele w 1937 roku domagali się m. in. prawa decydowania w kwestiach oświaty i wychowania, zwolnienia szkoły od tzw. „ubocznych wpływów” oraz tolerancji światopoglądowej i narodowościowej. Trzeba podkreślić, że w tym czasie akcje w obronie niezależności myśli, w walce o laickie podstawy światopoglądu i moralności człowieka podejmowane były nie tylko przez marksistów.

Każdy gościnie interesuje rozwój kultury polskiej i polskiej szkoły zna nazwiska rzeczników racjonalnego światopoglądu i moralności opartej na naukowych podstawach — nazwiska uczonych tej miary, jak Ludwik Krzywicki, Stefan Czarnowski, Tadeusz Ko-

Coraz mniej „chomików”

R. 1957 był, jak wiadomo, okresem zasadniczej odbudowy zapasów surowcowych. Znaczenie tego faktu trudno przecenić. Jasną jest rzeczą, że odbudowa zapasów podstawowych surowców, jak bawełna, ruda i wiele innych, jest decydującym czynnikiem, który umożliwia zwiększenie produkcji przemysłowej w 1958 r., bardziej rytmiczną produkcję przemysłu, zmniejszenie kosztów przewozu i pociąga za sobą wiele innych pozytywnych skutków. Wzrost zapasów surowców jest również jednym z ważniejszych czynników odbudowy zapasów w handlu.

Z tym większą energią należy doprowadzić do końca proces likwidacji w zakładach przemysłowych zapasów dla nich zbędnych i gospodarczo niezasadnionych.

Według informacji otrzymanych z Najwyższej Izby Kontroli, w przemyśle ciężkim i lekkim oraz w górnictwie upłyniono już sporą część niepotrzebnych zapasów i skorygowano przydziały materiałów i półfabrykatów. Tak np. Kaliskie Zakłady Tworzyw Sztucznych obniżyły stan zapasów, surowców i półfabrykatów wartości miliona zł. Zakłady Produkcji Części Zapasowych — wartości 1,3 mln zł, Zabrzeńska Fabryka Maszyn — 1,4 mln zł.

Zmniejszył zbędne w poszczególnych przedsiębiorstwach zapasy również przemysł terenowy. Wojewódzki Zarząd Przemysłu Terenowego w Warszawie sprzedał remanenty wartości około 10 mln zł, WZPT w Łodzi — wartość 15 mln zł. W województwach krakowskim i wrocławskim zarządy przemysłu terenowego zorganizowały giełdy zbędnych materiałów i surowców. Giełdę towarową zorganizował również WZPT Gdańsk, gdzie dotychczas ograniczono ponadnormatywne zapasy o ponad 3 mln zł.

W oparciu o analizę przyczyn, powodujących powstawanie nadmiernych i zbędnych zapasów, opracowuje się projekty aktów prawnych przewidujących środki zapobiegawcze. W Komisji planowania przygotowuje się projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie usprawnienia gospodarki zapasami, w Ministerstwie Finansów — projekt uchwały Rady Ministrów w sprawie normowania i finansowania środków obrotowych w przedsiębiorstwach przemysłowych i budowlano-montażowych.

Na warsztacie znajdują się również takie sprawy, jak rozszerzenie na inne resorty działalności istniejącego w przemyśle ciężkim specjalistycznego przedsiębiorstwa, zajmującego się upłynianiem remanentów, jak likwidacja zbędnych zapasów w drodze publicznej licytacji czy usprawnienie systemu sprawozdawczości w tej dziedzinie. Należy się spodziewać, że projekty te zostaną wkrótce przedłożone do akceptacji Radzie Ministrów.

tarbiński. Po wyzwoleniu dzięki temu, że władza przeszła w ręce ludu pracującego — po raz pierwszy w naszych dziejach zaistniała możliwość stworzenia szkoły w pełni świeckiej.

Państwo nasze włożyło olbrzymy wysiłek w rozwój jednolitej sieci szkolnictwa i opracowanie programów nauczania i wychowania opartych na zdobyciach współczesnej nauki. W tej gigantycznej pracy, prowadzonej może w zbyt wielkim pośpiechu, nie uniknięto poważnych błędów. Kiedy w październiku 1956 r. poddano szerokiej społecznej ocenie wszystkie dziedziny naszego życia — nie pominięto szkoły.

Na skutek żądań części katolickiej ludności władze oświatowe zezwoliły na wprowadzenie nauki religii katolickiej, jako przedmiotu nadobowiazkowego do szkół.

Nigdy tak nie było w naszym kraju, aby dziecko wychowane ateistycznie lub innowiercze było obdarzone sympatią wszystkich jego katolickich kolegów. Zawsze znalazł się mały fanatyk, kierowany ręką dorosłego, który atakował i dokuczał — ale sytuacja, jaka wytworzyła się w szkołach bezpośrednio po ogłoszeniu uzasadnionej przecież w naszych warunkach decyzji rządu w sprawie nauczania religii przyczyniała chwilałami trwały średniowieczny, przy czym tragizm tej sytuacji polegał na tym, że nie zawahano się ani na chwilę, bez względu na moralne skutki, uczynić „rycerzami inkwizycji” małe niewiele rozumiejące dzieci.

Sfanatyzowani religijani odwieczali rodziców dzieci nie uczęszczających na lekcje religii w ich prywatnych mieszkaniach i uprawiali natchnął „agitację”, groząc karami wiecznymi, a gdy ten rodzaj argumentacji nie trafiał do przekonania — przechodzili do pogrożeń już zupełnie „dozreśniętych” i realnych.

Z terenu całej Polski, w tym i ze wsi, miały miasteczka naszego województwa dochodziły wiadomości o fizycznych i słownych zniewagach nauczycieli opowiadających się za jednolitym świeckim wychowaniem dzieci i młodzieży.

HELENA HANUSZKOWA



Huta im. Lenina jest największym producentem stali w Polsce. W ostatnich dniach wyprodukowano w stalowni hutę dwumilionową tonę stali. Obecnie czynnych tu jest 6 pieców martenowskich o pojemności 350 i 180 ton. Jednocześnie prowadzone są prace przy budowie dalszych pieców. Na zdjęciu: Fragment stalowni. Fot. — CAF

KTO WINIEN?

Punkty orientacyjne nie trudno znaleźć. Dom Kultury Huty Szkła, Klub Cementowni, świetlica kolejarska, kino staję. To są te miejsca, w których kwitnie, a przynajmniej powinna kwitnąć kultura masowa. I tym razem wędrować należało zacząć tradycyjnie. Trzeba powiedzieć na początek, że suma wrażeń dla obserwatora nie była zbyt rozległa i bogata.

Ale znaczący owe wrażenia selekcjonować. Notatki pozwolą może na wyliczenie jakichś wniosków.

Miejsce — Szczakowa. Cementownia — fabryka zatrudniająca ponad tysiąc robotników. Duża odległość od „centrum miasta”. Na miejscu rodziny pracowników i hotel robotniczy. Czynny klub fabryczny, miły, zaciszny, ale ciasny i pusty. Scena w przebudowie. Zespoły: orkiestra dęta. Nie poza tym. Klub właściwie martwy. Na koncie plany reorganizacji, plany rozbudowy, plany rozwoju. Kino związane, które gra dwa razy w tygodniu. Jako symbol nadziei — talon na telewizor.

Świetlica Związku Zawodowego Kolejarzy na stacji w Szczakowej. Papieroplastyka. Zdać się, że zamieszkała w niej cała inwencja twórcza. Godziny urzędowania podobno nie bardzo skrupulatnie przestrzegane. Jakies zespoły w przeszłości, jakieś zespoły w planach. Ze strony kierownika świetlicy machnięcie ręką i zawiła motywacja psychologiczna. Ze dojeżdżają, że chcą siedzieć w domu, że muszą zarobić.

Dom Kultury Huty Szkła. Jak na szczakowskie warunki kulturalne coś się w nim dzieje. Kontakt z Krakowską Filharmonią, gościnne występy, teatrów i estrady. Własny zespół taneczny, estradowy, orkiestra. Walec się schody i poręcze, zepsuta kanalizacja.

Te notatki nie są atrakcyjne — to pewnie. Ale to nie wina notującego. Nieatrakcyjna jest Szczakowa, smutna i zaniedbana. Sytuacja jest paradoksalna: za wesoła, wielką ścieżką kolejową, która z okien pociągów wygląda na zaplecze dużego miasta, miasta właściwie nie ma. Jest ciucholka, porozrzucane osiedle przemysłowe, któremu pracownicy nadają ukryty, niewidoczny na pierwszy rzutek oku rytm.

Niepodobna nie pamiętać o tym, że żyjemy w okresie żywiołowego budzenia się prowincji. Kultura małych miast, małych osiedli, wprawdzie na razie nie masowa, przeżywa okres budzenia się, okres jakiegoś rozwoju. To wszystko kontrastuje bardzo wyraźnie z wrażliwością, jakie robi na przybysz Szczakowa. Jest ona w dziedzinie ruchu kulturalnego zaprzeczeniem i eksperymentem i inicjatywą. Jest typowym przykładem miasteczka, w którym nie się nie dzieje. Trudno autorytatywnie stwierdzić, dlaczego tak jest. Ale można spróbować poszukać przyczyn.

W takiej sytuacji wina bywa zawsze obustronna. Wina są czynnik i winni są ludzie, którzy mają w owej kulturze uczestniczyć. Zrobimy jednak tym razem wyjątek, odpastymy od reguły. Zarzyczymy twierdzenie, że w Szczakowej wina leży tylko po stronie tzw. czynników. Przypatrzmy się bowiem faktom. W Szczakowej nie ma grupy, z której wychodziłyby inicjatywy. Ludzie są tutaj — jakby to powiedzieć — kulturalnie bierni. Środowisko nie ma wyraźnego profilu, wyrażonych projektów, dążeń, pomysłów.

Pomysły genialne i takie sobie

Do Urzędu Patentowego zgłoszono od początku roku 354 wynalazki. Udziałem dotychczas 238 patentów. Wiele spośród opatentowanych wynalazków zasługuje na uwagę — wykorzystanie ich w gospodarce narodowej przyniesie z pewnością poważne korzyści.

Pracownicy hut „Pokoń” opracowali specjalnego typu sklepienia do pieców martenowskich. Dzięki zastosowaniu dwóch rodzajów krajowych cegieł ogniotrwałych — krzemionkowej i chromitowej — magnesytowej — uzyskuje się przedłużenie czasu pracy pieca i oszczędność w zużyciu materiałów.

P. Krygler z Konstancji wpadł na pomysł nowego rozwiązania konstrukcyjnego wieżowego pióra. Według jego pomysłu sporządzony z płytyk zbiorniczych atramentu w płaszczyźnie jest stały z obrotową piórą. Odpadają przez to kłopoty z wymianą często ulegającego uszkodzeniu zbiorniczek. Wynalazkiem zainteresowali się angielscy producenci. Na uwagę zasługują też opatento-

wa. Czynnik inicjatywy na razie odpada. Taką jest konkretna sytuacja. A zatem sprawę rozbudzenia ruchu kulturalnego muszą na siebie wziąć wyłącznie kierownicy świetlic, domów kultury, rady zakładowe, wydziały kultury.

Są wprawdzie chętni, podatni na działanie teatru czy opery, ale kierunek i rodzaj zainteresowań nie jest zupełnie sprecyzowany.

Specyfika osiedla przemysłowego, specyfika pracy, płynność pracowników, którzy — jak np. na kolei, „robią dwa tygodnie i zwalniali się” — nie ułatwiają wcale owym „czynnikom” sytuacji. W tych warunkach rolę inicjatora trudniej i na pewno nie obłożonej na efekt pracy powinni przejąć na siebie wyłącznie ludzie odpowiedzialni z urzędu za umosowanie kultury. Minione lata wykazały, że odpowiedzialni za sprawę ruchu amatorskiego zespołów i całej atmosfery nie stanęli na wysokości zadania.

Długość więc można postawić hipotezę, że robotnikom mieszkającym w Szczakowej wyrządza się codziennie jakąś niesprawiedliwość. Suma tych niesprawiedliwości składa się na krzywdę społeczną. Trudno winić kogoś, że to, że nie umie, czy nie chce grać w zespole. Ale można i trzeba winić ludzi, którym płaci się za tworzenie zespołów, że tego nie robią, albo robią nieudolnie. Przykład jest może uproszczony, niemniej jednak logiczny.

Namistka odrębnie finansowanej kultury próbuje się załatwić w Szczakowej wszystkie ludzkie potrzeby kulturalne. W tym rachunku zapomina tylko o jednym: o tym że ludzie dokonują wyboru nie jako na własną rękę. Trudno się dziwić, że jest on łatwiutki.

W każdej społeczności zwycięża czynnik najatrakcyjniejszy, najbardziej dostępny, najbardziej się narzucający. W Szczakowej najłatwiej o wódkę. Więcej, niewiele poza nią można znaleźć. Wódka daje tu namiastkę tego wszystkiego, czego człowiekowi brakuje. Administracyjna kultura masowa nie daje natomiast nic. Chodzą po Szczakowej słuchy o przedwojennej „Lutni” czy zespołach kolejarskich. Ludzie starsi uśmiechają się do tych wspomnień, jak do własnej młodości. Opowiadają, jak wyjeżdżali, jak wstępowali, jak ich okłaskiwano. Można by przeczyć wrócić do tych tradycji, nadać im rytm dzisiejszego dnia. Są nawet próby tego w szczakowskim Domu Kultury. Próby na razie pojedyncze, wątłe. I jest zainteresowanie. Rzecz więc w tym, żeby to zainteresowanie umiejętnie rozdmuchać, żeby robotnikom ze Szczakowej stworzyć model życia kulturalnego, który będzie im odpowiadał.

Przyjeżdża do owego Domu Kultury teatr robotniczy z Myslowic na Śląsku. Zespół o bardzo indywidualnym obliczu. I cieszący się wielkim powodzeniem. Nie trudno chyba będzie zorganizować taki zespół w Szczakowej. Rzecz tylko w tym, żeby próby pracy były konsekwentne, żeby ludzie prowadzący zespół nie zmienił się jak w kalejdoskopie, żeby było wiadomo, że kogoś naprawdę to interesuje. Kogoś, to znaczy szczakowskie władze kulturalne.

Jak już się rzekło ubiegłe lata nie przyniosły szczakowskiej kulturze sukcesów, przyniosły wiele rozczarowań, poczucie, że „nie warto nie robić”, bo i tak się wszystko rozleci, bo i tak nikogo to nie obchodzi. Być może że zniechęcenie jest tutaj jednym z źródeł braku inicjatyw. B dające się od czterech lat kino,

wane w Urzędzie pomysły wykorzystania odpadów (taśm filmowych) do wytwarzania prostych wyrzucanych) do wyrobu mas plastycznych oraz niezwykłe proste i wydajny sposób regeneracji kauczuku wraz z urządzeniem do realizacji tej metody.

Wśród zgłoszonych wynalazków nie brak, oczywiście, i pomysłów „z folkloru”. Sporządzono np. nowe tworzywo świetnie pończadające się na zółwów — z kamienia łupanego spalonego smołą. Autor zadał sobie nawet trud obliczenia oszczędności na skórce, jaką osiągnęlibyśmy, gdyby wszyscy mieszkańcy Krakowa obcalili swe nogi zółwów i jego pomysłu. Sam, jak stwierdzono, używał normalnych.

Dużym ułatwieniem w życiu towarzyskim może być chytne skonstruowane cukierniczką wydzielająca gościną porcję cukru...

filmy wyświetlane w dawnej sali gimnastycznej, gdzie trudno wysiedzieć, tak zimno i mokro, obciążają w jakiejś części i krakowski OZK i przedsiębiorstwo prowadzące budowę. Podobnie rzecz ma się ze szkołą. Była w Cementowni świetna szkoła rzemieślnicza, wyróżniona w województwie krakowskim, a kształcąca fachowców dla fabryki. W roku 1949 ówczesny Centralny Zarząd beztrudno przeniósł szkołę do Grodzca na Śląsku, zabierając maszyny i urządzenia. Rzecz nie w patriotyzmie lokalnym. Ta szkoła była potrzebna nie tylko jako ośrodek kształcenia narybku dla przemysłu. Nie myślimy klasycznymi kategoriami. Była także konieczna jako czynnik kształtujący poziom i atmosferę przyfabrycznego osiedla.

Powoli zbierają się okruczności składowe na nastroj zniechęcenia. Można do tego dolożyć i przeniesienie Miejskiej Rady Narodowej do Jaworzna, i niepowodzenie starań o dzielnicową radę dla Szczakowej. To wszystko jakos się zaczęło.

Lakoniczne notatki mają, jak się okazuje, dość wymowny podtekst społeczny. Sprawy nie rozwiąże talon na telewizor w martwej świetlicy. Kiedy mówi się o zacytowaniu nowa, o całym zespole warunków, które powodują jednostajne życie szczakowskich robotników, trzeba przede wszystkim myśleć o realnych sposobach naprawy sytuacji.

W Domu Kultury pracuje małżeństwo Nowaków. Pracują sensownie, robią co mogą jak na te warunki, ale to tylko szczegół, który mimo, że cenny nie zmienia atmosfery miasta od razu. Pracują zresztą w warunkach prymitywnych. Trzeba ich poprosić o radę. Pamiętajmy, że na własną rękę podjęli próbę od zaraz — skromną na razie — zmierzania się z wódką w szczakowskiej gospodzie.

Trzeba wreszcie bowiem wyrównać społeczny bilans z robotnikami pracującymi w Szczakowej. Niechże w tym bilansie znajdzie się i szkoła w Cementowni, i ciepłe kino, i naprawiona kanalizacja Domu Kultury. Niechże w tym bilansie zaczną wreszcie czynnie uczestniczyć i wydziały kultury MRN w Jaworznie i wszyscy ci, którzy zawinili.

B. GEMROT

Notatnik kulturalny

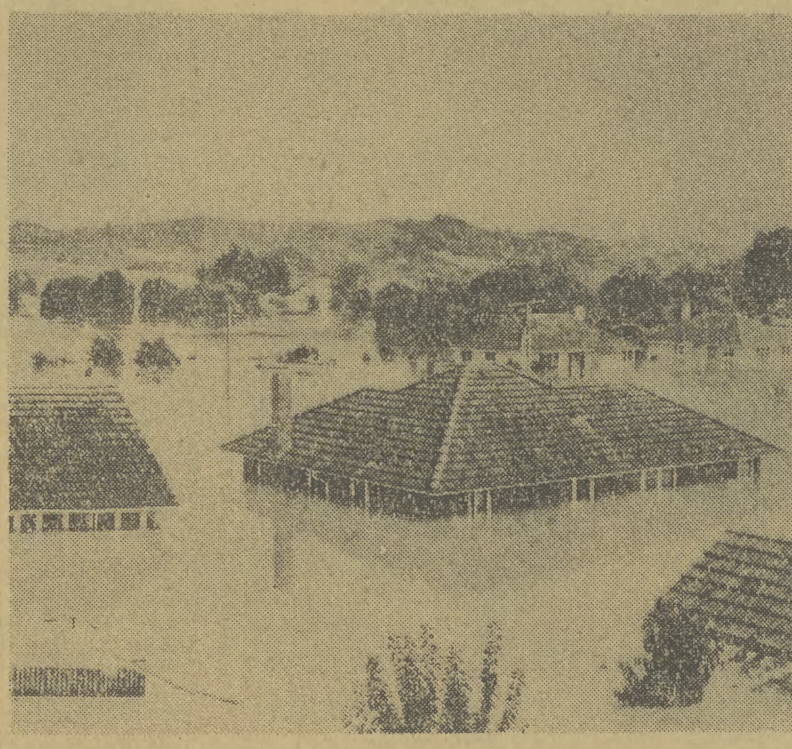
RYUNKI POLSKICH DZIECI W PARYŻU

Muzeum Narodowe wraz z Pałacem Młodzieży przeprowadziły w roku ubiegłym ciekawy eksperyment. Zbiórka dzieł do sztuki, do ekspozycji muzealnej, zorganizowały konkurs plastyczny na najlepszy obrazek na ten temat. Rezultaty okazały się znakomite. Dzieci, inspirowane przez prawdziwe dzieła sztuki, wykonały zadziwiające prace, ciekawe zarówno pod względem artystycznym, jak i metodycznym — pedagogicznym. Obecnie wybór prac konkursowych wraz z albumem fotografii zawierających dzieła sztuki, które w swym malarstwie tak czarująco transformowali młodociani artyści, będzie wysłany do Francji. Wystawę tę pokazuje się najpierw w szkole w Batignolles, założonej ongiś przez Adama Mickiewicza, a następnie w Paryskim Ośrodku Młodzieżowym oraz w kilku innych miastach francuskich.

CO NOWEGO W WYDAWNICTWACH?

Po dwóch udanych albumach na temat plakatów polskiego („Plakat Polski”, „Polski plakat filmowy”), w przygotowaniu znajdują się nowe albumy grafiki. Wydawnictwa artystyczne — graficzne wydają „Okladkę i obwolutę polską lat 1914—1958” w opracowaniu Stefana Bernackiego, album poświęcony twórczości 50 czołowych ilustratorów polskich (1914 — 1958) oraz album polskiego rysunku humorystycznego. — Wydawnictwo „Arkady” przygotowuje „Antologię karykatury polskiej 1900 — 1950” w opracowaniu Ignacego Witza i Jerzego Zaruby.

O PICASSIE W MOSKWIE W Moskwie ukazała się po raz pierwszy w historii ZSRR monografia poświęcona Pablo Picasso. Jej autorem jest A. Władimirov. Książka posiada 114 stron, 28 reprodukcji poza tekstem (w tym trzy barwne) i 14 reprodukcji w tekście. Autor eksponuje w niej pierwszoplanowo te okresy twórczości Picassa, które są bliżej realizmowi przedstawianiu, a więc okresy niebieski i różowy. Ma to swoje uzasadnienie m. in. w tym, że duża część obrazów Picassa z tych okresów znajduje się w zbiorach radzieckich.



U nas zima w całej pełni, a tymczasem milionowe straty pociągnęła za sobą powódź w Nowej Zelandii, powstała wskutek niezwykle obfitych opadów deszczu. Oto nowowbudowane domy w Otterohanga zalane wodą. Fot. — CAF

TEATR

W Ludowym i Rozmaitościach

latwizno, o którą w wypadku roli biernej, uwięzionej służącej nie jest bardzo trudno. Zdzisław Maklakiewicz, jako Liliom, był może za skromny w geście, za bardzo opatowany, jeśli ta formuła może być za-



„LILIOM” — F. Molnar w Teatrze Ludowym w Nowej Hucie. Reżyseria: Jerzy Zegalski, scenografia: Marian Stańczak. Od lewej: Liliom — Zdzisław Maklakiewicz, Fieuz — Ryszard Kotas.

rzutem. W końcu jest on typowym lumpen-proletariatem i dlatego jakas zawiadłość wydaje mi się tu potrzebna.

Niestety Maria Cichońska jako Muszkatowa zbyt poważnie i na serio potraktowała swą rolę, co Liliomowi, przez co przypominała bohaterki filmowe przeszkadzały, choć ubogie parze przeżywać

Co dalej z komitetami Frontu Jedności Narodu

Po zakończeniu pierwszych sesji, rady narodowe przystępują do realizacji codziennych swoich zadań wysuniętych przez ludność w okresie kampanii wyborczej. Główną wytyczną w ich pracy będą programy Frontu Jedności Narodu oraz postulaty ludności, zawierające konkretne i najbardziej palące potrzeby społeczeństwa danego terenu. Chcąc jednak, by programy te nie pozostały — jak to często dotąd bywało — tylko na papierze, rady narodowe nie mogą realizować ich same. Do pomocy muszą zmobilizować całą ludność zainteresowaną w ich realizacji. Tu właśnie szczególna rola przypada Komitetom Frontu Jedności Narodu.

Skonkretyzowanie zadań dla KFJN w obecnym okresie jest szczególnie ważne, ponieważ w wielu miejscowościach, a szczególnie na wsi po zakończeniu wyborów działalność tych komitetów zaczyna zanikać. Ciągłe jeszcze można się spotkać z poglądem, że Komitety FJN mają zadania tylko w okresie kampanii, czy uroczystości i po ich zakończeniu zaprzestają swojej pracy.

Wydaje się, że nie możemy dopuścić do powtarzania starych błędów. Obecnie programy rozwoju nie zostały sformułowane na wyrost, są realne. Niemniej jednak ich realizacja wymaga dużego wysiłku całej ludności danego terenu. Gdy weźmiemy np. realizację eksperymentu Nowego Sączu, Zakopanem, czy Żywca, budowę cegielni, rozbudowę kamieniołomów, budowę i naprawę drogi prawie we wszystkich powiatach, budowę ośrodków zdrowia, szkół, bibliotek itp., przekonamy się, że same rady bez pomocy ludności niewiele mogłyby zrobić.

O wyborach minęło już ponad miesiąc, warto więc zobaczyć co dzieje się z tymi tak żywymi w okresie wyborów ośrodkami, jakimi były Komitety FJN.

Ogólnie należy stwierdzić, że nie najlepiej. Większość Komitetów

poza Żywcem, Zakopanem i Jaworzniem „odpoczywa” po akcji wyborczej. Plenarne posiedzenia, na których oceniano wyniki wyborów i omawiano programy i formy dalszej pracy, odbyły się zaledwie w kilku powiatach. (A były i takie powiaty jak Nowy Targ czy Brzesko, które nawet w kampanii wyborczej niewiele robiły).

Do najbardziej żywotnych komitetów należałoby zaliczyć PKF w Żywcu.

Chcąc wykorzystać rozbudzone zainteresowania i społeczną aktywność ludności, zaraz po wyborach zwołano Plenum KFJN, na które przybyło ponad 800 osób. Za najbliższe zadanie uznano pomoc radom gromadzkim w realizacji programów wyborczych oraz postulatów wysuwanych na zebraniach przedwyborczych. (A istnieją poważne zamiary rozbudowy powiatu). Na plenum tym wybrano komisję, która ma wyjechać do Nowego Sączu i po zapoznaniu się z ich eksperymentem opracować wnioski dla powiatu żywieckiego. Zwrocono także uwagę na konieczność szybkiego załatwienia spraw drobnych, które mogą być załatwiane na bieżąco. O bieżących załatwianiu tych spraw nałożono na nowo wybranych radnych.

Podobnie pracują Komitety w Zakopanem, Nowym Sączu i Jaworzni. — Niestety, nie można tego powiedzieć o większości powiatów. Fakt ten powinien być sygnałem dla organizacji politycznych, stanowiących ośrodki politycznego kierownictwa Komitetami FJN, w celu skupienia większej niż dotąd uwagi na tym tak ważnym odcinku.

Do pracy w komitetach należy wykorzystać możliwie jak największą liczbę mądrych, posiadających duże doświadczenie i chętnych do pracy. Czy są tacy ludzie? Niewątpliwie są. Świadczy o tym ogromne zainteresowanie wyborami i tysiące aktywności, którzy pomagali Komitetom FJN w kampanii wyborczej. Niestety, do częstszych naszych błędów należy zaliczyć i to, że aktywności wielu ludzi do takiej czy innej kampanii, natomiast po jej zakończeniu osłabiamy naszą więź z nimi, pozostawiamy ich samym sobie, zamiast wykorzystać ich wiedzę i doświadczenie przez stworzenie możliwości szerszego działania.

Wydaje się, że jednym z najważniejszych zadań Komitetów FJN jest pomoc i kontrola realizacji określonych niedawno programów rozwoju oraz pomoc wyborcom w sprawowaniu kontroli nad działalnością ich delegatów wybranych do rad narodowych. Niezła forma działania w tym kierunku jest systematyczne organizowanie spotkań wyborców z posłami i radnymi.

KFJN mogą także współdziałać z zespołami poselskimi, przysyłając rad narodowych czy poszczególnymi ich komisjami i w ten sposób wpływać na to, by słuszne postulaty ludności zgłaszane na zebraniach były możliwie szybko realizowane. Niestety jak dotychczas mimo posiadania już w tym kierunku doświadczenia, niewiele się robi.

Duże znaczenie może mieć także organizowanie przez Komitety spotkań kierowniczych działaczy różnych dziedzin życia państwowego z zalogami zakładów pracy oraz społeczeństwem danego terenu. Powinno występować przed ludnością prokuratury, kierownicy przedsiębiorstw przemysłowych i handlowych, działacze kultury, oświaty, służby zdrowia itp. Chodzi o to, by

ludzie dowiadywali się o tym, co i jak robią poszczególne instytucje i jak wywiązują się ze swoich zadań.

Niemniej ważnym terenem zainteresowań Komitetu Frontu Jedności stać się praca oświatowo-kulturalna w poszczególnych powiatkach podległych radom narodowym, jak uniwersytety powszechne, świetlice, domy kultury itp.

Sprawą szczególnie ważną jest praca komitetów FJN z aktywnym bezpartyjnym. Jest wśród tego aktywny wielu ludzi mądrych, doświadczonych i chętnych do pracy i zadaniem komitetów jest przyciągnąć ich i włączyć do realizowania wspólnie z partią konkretnych zadań gospodarczych, obchodów, uroczystości itp. Komitety winny się także włączyć do walki z różnego rodzaju przejawami zła, jak spekulacja, korupcja, alkoholizm, chuligaństwo czy pewne przejawy anarchii.

Widzimy więc, że zakres pracy i zadań stojących przed Komitetami Frontu Jedności Narodu jest bardzo obszerny i różnorodny. Chodzi głównie o to, by wybrać takie formy pracy, przy pomocy których można by możliwie najlepiej realizować wspomniane zadania. Na formy czy metody pracy dla Komitetów FJN trudno dać receptę. Ich zakres i różnorodność może być bardzo duża. W zależności od warunków potrzeb danego terenu będą się one kształtowały na podstawie zdobywanych doświadczeń i realnych możliwości. Podstawowym warunkiem aktywności i prawidłowego rozwijania działalności przez Komitety FJN jest stałe zainteresowanie ich pracą ze strony terenowych kierownictw Partii, ZSL i SD, a także innych organizacji społecznych.

ANTONI FILIPEK

Odpryski

Z pierwszej linii frontu

Zachodnio-niemiecka „Welt am Sonntag” pisze:

„Jedną z cenniejszych atrakcji Międzynarodowych Targów Zabawarskich, otwartych w sobotę przez ministra gospodarki, Erharda, jest zabawka żołnierzy. Targi pokazują, że w tym roku żołnierzyki wyszły dosłownie na „pierwszą linię frontu”.

Nieprawdą, może być ministrze obrony, Strauss...”

Wkład Amerykanów

Prezydent Tunisu, Bourguiba wyraził się niedawno na temat wojny w Algierze: „Amerykanie zrobili dla Francuzów w Afryce wszystko co mogli. Obecnie pozostało im już tylko jedno: przysłać amerykańskich żołnierzy”.

Czytby przepowiednia?

Nieziemskie troski

Arcebiskup dr Schneider zaapelował w jednym ze swych ostatnich listów pasterskich o współdziałanie wiernych w wychowywaniu narybku duszpasterstwa. Liczba duchownych w archidiecezji Radeburg (NRF) — oświadczył biskup — spada w stosunku do liczby ludności w zaskarżającym tempie. „Obecny dobrobyt zdaje się prowadzić bardziej od Boga niż do Boga” — dodaje.

Można by powiedzieć: całe szczęście, że idzie recesja... MAT.

pokazanej w Teatrze Rozmaitości teatst zaczyna „nieść” aktorów. Tempo przedstawienia jest żywsze, nieśtey nie możemy zapomnieć rozwijając się pierwszy scen, które rafa je tylko dobra scenografia Jerzego Jeleńskiego. Smak i inwencja pływ tyra Teatru Rozmaitości sprawa jednak, że nawet ciasto sceny nie przeszkażda w zaproszowaniach kawkowego wnętrza klasycystycznego

Z wykonawców wyróżniają się Henryka Liburskiego, który dał jedyną w tym przedstawieniu pełną rolę, zagraną konsekwentnie w narpuszonego stylu prefekta departamentu dość często zmieniającego swoich panów. Stanisław Chmieloch, jako porucznik de Flavignieu był wdziczny, choć może za mało swobodny. Irena Massalska — nie była poza konwencjonalnością — nie było bardzo ładnej cioci — Jadwiga Bułajska dość żywo pokazywała przesłania dziewczęce. W pozostawionych wystąpił F. Solowski (de Belgion) i A. Ritter (podoficer).

(Olg. Jędr.)



„WALKA KOBIET” — Scribe i Legouvé w Teatrze Rozmaitości. Reżyseria — Jerzy Merunowicz, dekoracje — Jerzy Jeleński, kostiumy — Aleksander Seil. Od lewej: Ferdynand Solowski, Irena Massalska, Jadwiga Bułajska, Stanisław Chmieloch, Adam Ritter.

W polskich pracowniach naukowych

Izotopy promieniotwórcze w służbie człowieka

Dorobek światowej wiedzy biologicznej, medycznej i rolniczej uzyskany dzięki wykorzystaniu izotopów promieniotwórczych jest już olbrzymi. Zdobytą rolę legła wiadomości o wpływie promieniowania na organizmy żywe. Napromienianie stosowane jest skutecznie w leczeniu nadczynności tarczycy, nowotworów (również raka), chorób krwi i innych, przy zapobieganiu przed psuciem się zamagazynowanych produktów rolniczych; przy teplotach szkodliwych i sterylizacji żywności. Odpowiednio napromienianiu rozwijające się rośliny, nasiona lub pyłek uzyskano w niektórych wypadkach lepsze plony oraz wytworzone nowe odmiany zbóż i okopowych, znacznie wartościowsze niż rasy macierzyste.

Promieniotwórcze barwniki

W Polsce do obszernej i systematycznej badań z zastosowaniem izotopów promieniotwórczych przystąpiono stosunkowo

niedawno. Przed rokiem rozpoczęto takie doświadczenia w Instytucie Biochemii i Biologii PAN w Warszawie, którego dyrektorem jest prof. dr J. Heller. Wykorzystuje się tam promieniotwórcze izotopy: węgla, jodu, srebra, fosforu, kobaltu, antymonu, węgla, siarki żelaza i chromu.

Jakie zagadnienia rozwiązywane są w laboratoriach Instytutu przy pomocy izotopów promieniotwórczych? Przytoczymy kilka przykładów.

W badaniach mikrobiologicznych oraz diagnostyce lekarskiej stosuje się niejednokrotnie pewien sposób barwienia bakterii zwany metodą Grama (od nazwiska badacza). Metoda ta umożliwia odróżnienie dwóch zasadniczych grup bakterii, tzw. gramododatnich i gramujemnych. Gatunki bakterii należące do pierwszej grupy barwią się trwale na kolor fioletowy przy pomocy pewnego zespołu barwników zawierających jod. Z bakterii gramujemnych natomiast łatwo można usunąć barwniki przez splukanie alkoholem. Stwierdzono, że te różnice w reagowaniu na identyczny sposób barwienia wiążą się z pewnymi charakterystycznymi właściwościami organizmów bakteryjnych. Na przykład gramododatnie bakterie są mniej odporne na działanie penicyliny, niektóre z nich natomiast wytrzymują wyższe temperatury przy sterylizacji niż gramujemne. Między kraczkami typami bakterii gramododatnich i gramujemnych znajduje się szereg grup o właściwościach pośrednich.

Otóż w Instytucie Biochemii i Biologii została opracowana przez prof. dr D. Shugara dogodna metoda, w której stosuje się jod promieniotwórczy, pozwalającą bardzo szybko i dokładnie określić gramododatność i gramujemność bakterii i to bez posługiwania się mikroskopem oraz obserwowania różnic w barwieniu. Usprowadza to znacznie badania.

Przy pomocy barwników radioaktywnych w Instytucie Biochemii i Biologii przeprowadza się również precyzyjne obserwacje nad mechanizmem barwienia metodą Grama. Wytworzone w Instytucie promieniotwórcze barwniki są ponadto przydatne w przemyśle włókienniczym do doświadczeń nad barwieniem włókien.

Dalszymi przykładami zastosowania substancji promieniotwórczych są obserwacje przeprowadzane metodą atomów znaczących, dotyczące przemiany tłuszczowej w wątrobie oraz określenia w tkankach zwierzęcych i u bakterii ilości i rozmieszczenia różnych enzymów.

Enzymy są to skomplikowane cząsteczki białkowe występujące w organizmach żywych, które przyspieszają znacznie wiele reakcji chemicznych, charakterystycznych dla tych organizmów. Spełniają one niejako kierowniczą rolę w procesach przemiany materii.

W Instytucie bada się niektóre szczegóły budowy enzymów, napromienianiu je strumieniami niezmierznie małych cząstek, zwanych deuteronami (jądra atomów „ciężkiego” wodoru). Takie starumienie deuteronów wytwarzane są w specjalnym urządzeniu — akceleratorze — zainstalowanym w Instytucie Fizyki Doświadczalnej UW.

Wymienione badania naukowe dokonywane są pod kierunkiem prof. dr D. Shugara.

Również z powodzeniem zastosowano w Instytucie Biochemii i Biologii promieniotwórczy fosfor do wyjaśnienia pewnych zagadnień przemiany fosforowej u owadów. Pracą tą kierował dyrektor Instytutu, prof. dr J. Heller.

Na usługach rolnictwa i medycyny

Liczne prace z zastosowaniem pierwiastków promieniotwórczych wykonywane są także od przeszło dwóch lat w Rolniczej Pracowni Izotopowej PAN, pod kierownictwem prof. dr M. Górskiego. Używając jako wskaźniki, promieniotwórcze izotopy węgla i fosforu przeprowadza się tam badania nad znaczeniem odpowiedniego rozmieszczenia nawozów w glebie, oddziaływaniem węgla na przyswajanie fosforu przez rośliny, wpływem zakwaszenia gleby na pobieranie tych pierwiastków z nawozów; nad tzw. pozakorzeniowym dokarmianiem roślin i inne prace.

W Rolniczej Pracowni Izotopowej przy zastosowaniu promieniotwórczego strontu i węgla, dokonywane są ponadto obserwacje nad wpływem promieni jądrowych na rozwój roślin. Opracowano tam również metodę oznaczania naturalnych pierwiastków promieniotwórczych w glebie, np. toru, uranu i potasu radioaktywnego. Użytkowane w tej dziedzinie wyniki referowane były na konferencji naukowo-technicznej, która odbyła się w Moskwie i poświęcona była różnym zastosowaniom trwałych i promieniotwórczych izotopów.

W dziedzinie medycyny radioterapię nowotworów przy pomocy izotopów promieniotwórczych zajmuje się Instytut Onkologiczny w Warszawie i Gliwicach. Parę miesięcy temu uruchomiono też pracownię izotopową przy II Klinice Chorób Wewnętrznych Akademii Medycznej w Poznaniu, gdzie przeprowadza się badania nad leczeniem nadczynności tarczycy i chorób krwi: czerwienicy i białaczki.

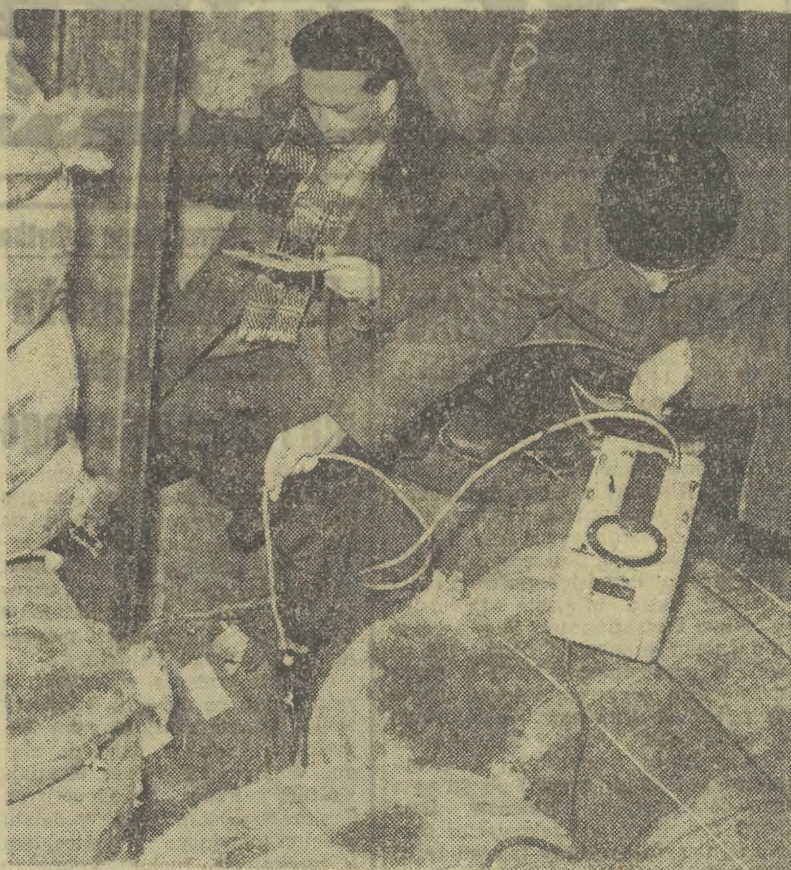
Gdy uruchomiony zostanie reaktor atomowy

Urządzenia pracowni izotopowych i sprzęt pomiarowy produkują się częściowo w kraju, częściowo sprowadza z zagranicy. Izotopy promieniotwórcze pochodzą z importu, głównie z ZSRR. Z chwilą jednak uruchomienia w 1958 r. pierwszego w Polsce reaktora atomowego w Świerku pod Warszawą będzie można produkować dość znaczne ilości szkodliwych izotopów w kraju i powstaną wówczas dużo lepsze warunki dla izotopowych badań naukowych oraz zastosowań praktycznych promieniotwórczych. Przyczyni się to do znacznego postępu naszej biologii, leśnictwa i rolnictwa.

STEFAN KALBARCZYK



W Wytwórni Filmów Fabularnych w Łodzi trwa realizacja nowego polskiego filmu pt. „Pocztą Gdańską”, którego treścią są dramatyczne przeżycia garstki obrońców tej placówki we wrześniu 1939 r. Autorem scenariusza jest Jan Szepeński. Reżyseruje Stanisław Różewicz. — Zdjęcia — Władysław Forbert. Premiera odbędzie się w Gdańsku w dniu 1 września br., w 19 rocznicę wybuchu wojny. Na zdjęciu: W knajpie portowej... Fot. — CAF



11 marca 1958 r. wpłynął do portu gdańskiego angielski statek, przewożący ładunek (olowiana beczka) z zawartością radioaktywnego łobuła przeznaczoną dla Polskiej Akademii Nauk. Ładunek ten przewieziono z zachowaniem wszelkich środków ostrożności. Na zdjęciu: Naukowcy PAN badają radioaktywność pomieszczenia na statku, w którym przewieziono beczkę z kobaltem. Fot. — CAF

Z krajów socjalizmu

Festiwal filmów Aleksandra Dowżenki

W stolicy Związku Radzieckiego rozpoczął się przed kilkoma dniami festiwal filmów zmarłego niedawno wybitnego reżysera radzieckiego Aleksandra Dowżenki. Na festiwalu wyświetlane są m. in. wcześniejsze filmy Dowżenki: „Arsenal”, „Ziemia”, „Iwan” i „Aerograd”.

Dowżenka był również wybitnym scenarzystą i pozostawił w spuściźnie m. in. scenariusze filmów „Odkrycie Antarktydy” i „Opowieść z lat płomiennych”. Według jego scenariusza realizuje się obecnie film pt. „Pocmat o morzu”, który mówi o bezimiennych bohaterach, budowniczych Kachowskiej Elektrowni Wodnej.

Umowa handlowa Rumunia—Norwegia

W wyniku przeprowadzonych ostatnio rozmów przedłożona została do 31 października br. rumuńsko-norweska umowa handlowa podpisana jeszcze w 1954 r. Na mocy nowych porozumień Norwegia eksportować będzie do Rumunii celulozę, sznurki włókna, ryby, nasiona, papier, skóry surowe, artykuły sportowe, koncentraty witaminowe oraz

inne towary. Rumunia natomiast sprzedawać będzie Norwegii produkty naftowe, zboże konsumpcyjne i paszowe, surowce dla przemysłu włókienniczego, ciagniki, różne maszyny oraz sprzęt elektryczny.

Produkcja przemysłowa w Albanii

Jak informują albańskie czynniki gospodarcze ogólny plan produkcji w 1957 r. wykonany został w tym kraju w 103,5 proc. Największy wzrost produkcji osiągnięto w dziedzinie produktów naftowych i niektórych artykułów spożywczych.

Jugosłowiański przemysł stoczniowy

Coraz lepsze wyniki produkcyjne uzyskuje jugosłowiański przemysł stoczniowy. Poważnie zwiększa się tonaż budowanych statków, a ich wysoka jakość jest głównym powodem tego, że stocznie otrzymują liczne zamówienia zagranicę. Tak np. w ubiegłym roku nowe zamówienia opiewały już na sumę 2.372 mln dinarów. Wśród zagranicznych nabywców statków jugosłowiańskich znajdują się armatorzy państw będących głównymi producentami okrętów na świecie, jak Anglia, Niemcy zachodnie, Szwecja i Stany Zjednoczone. Ponadto zamówienia złożyły towarzyszka żeglowne Norwegii, Danii, Panamy, Szwajcarii, Nigerii, Indii, Rumunii, Brazylii i Grecji.

Czeski kombinat elektrotechniczny dla Korei

Zakłady im. Lenina w Pilźnie wykonują obecnie urządzenia dla kombinatu elektrotechnicznego, który stanie w Pjongjang (Korea). Warto podkreślić, że jest to największe z dotychczasowych zamówień zagranicznych, wykonywanych przez te zakłady. Dostawy uzupełniające dla tego kombinatu, które stanowią około 7 proc. całego zamówienia wykonuje 50 innych zakładów CSR. Kombinatu będzie zatrudniał ok. 5 tysięcy pracowników, oraz produkował bogaty asortyment sprzętu elektrotechnicznego.

Nowe rumuńskie czasopismo ekonomiczne

Ostatnio zaczął się w Rumunii ukazywać nowy dwumiesięcznik „Economia Românească” poświęcony problemom rumuńskiej gospodarki narodowej. W artykule wstępnym pierwszego numeru czasopisma, podkreśla się, że będzie ono szczególnie i wszechstronnie omawiać najważniejsze problemy związane z rozwojem gospodarki narodowej RRL.

LISTY * polemiki * PROPOZYCJE

W odpowiedzi na artykuł dyskusyjny

W artykule „Zatroszczymy się o propagandę” tow. Gaisler bardzo słusznie wskazuje na formy propagandy partyjnej, które są u nas poważnie zaniedbane. Zwróć uwagę na niektóre z nich, a mianowicie — szkolenie partyjne i prasę. Dużo mówi się u nas o szkoleniu w klubach dyskusyjnych i lektoratów. Czy jednak szeregowy członek partii w przeciągu roku czasu miał możliwość korzystania z tego. Na zebraniach partyjnych najczęściej omawia się zagadnienia organizacyjne i ekonomiczne. Natomiast bardzo mało porusza się zagadnienia polityczne a prawie wcale ideologiczne. Dlatego proponowałbym żeby nawiązywać do starych form organizacyjnych w szkoleniu partyjnym, uwzględniając te zasadnicze błędy np. system administracyjny w werbowaniu członków partii na szkolenie.

Sądę też, że jedna szkoła stacjonarna, która obecnie istnieje — to za mało. Konieczne byłoby zorganizowanie co najmniej pięciu szkół tego rodzaju oraz nadanie im praw szkół państwowych, co w konsekwencji będzie zachętą do nauki.

Powinny być także zorganizowane szkoły wieczorowe przy KP, czy KD dla aktywu partyjnego i kursy przy zakładach pracy. Kiedyś krytykowały się szkolenie partyjne prowadzone w ubiegłym okresie. Ale nie zastanawiano się, że i wtedy wyrosło sporo dobrych działaczy partyjnych.

Samokształcenie, o którym się mówi, jest bardzo dobre ale dla tych, którzy już znają podstawy marksizmu. Nasuwa się w związku z tym jedna uwaga, że szkolić powinno się nie tylko młodzież ale i starszych, doświadczonych robotników. Przygotowanie nie może być tylko teoretyczne ale ściśle związane z naszym życiem, z działalnością partii na codzień. Nie można odrywać zagadnień ideologicznych od politycznych jak to było niegdyś, lub obecnie, że zapomina się o ideologii i historii, a omawia się tylko zagadnienia polityczne.

Poważne zaniedbania na tym odcinku ma także nasza prasa partyjna, która mało pisze na tematy ideologiczne i historyczne, a przecież jest ku temu bardzo dużo okazji. Prasa, wiadomo, dociera nie tylko do aktywu i nie tylko do członków partii, ale do szerokiego mas bezpartyjnych, dlatego trzeba zapoznać ich z ideologią partii, z jej historią, a będą oni lepiej rozumieć posunięcia partii w obecnej sytuacji.

FRANCISZEK METLAK

Kraków

Hotelarstwo krakowskie ma swoje tradycje

W związku z notatką — zamieszczoną niedawno w „Gazecie Krakowskiej”, mówiącą o potrzebie założenia w Krakowie szkoły hotelarskiej — pragniemy podzielić się pewnymi wiadomościami:

W latach 1947—1949 istniała w Krakowie taka szkoła, której początkowa nazwa „Liceum Hotelarskie” — została następnie przekształcona w „Liceum Przemysłu Gospodniego”. Szkoła ta prowadziła 3 klasy: liceum jednoroczne i półtoraroczne dla dorosłych i normalne dwuletnie. Dyrektorem tej szkoły — borykającej się ciągle z trudnościami finansowymi — był niezapomniany wychowawca i pedagog — dr Gustaw Lesniowski.

Wychował nas na rzetelnych hotelarzy i wypuścił w świat z dyplomem, który tak jak to proponuje „Gazeta Krakowska”, upoważnia do pracy na kierowniczych stanowiskach w hotelach, pensjonatach itp. Oczywiście dyplom tej szkoły był owocem ciężkiej pracy, bo program zawierał „tylko” dwadzieścia kilka przedmiotów (od języków obcych począwszy, poprzez prawo, psychologię, turystykę, estetykę, geografii, towaroznawstwo, itd., itd., aż do gotowania, prania, sprzątnięcia), które trzeba było opanować nie tylko teoretycznie, ale zdawać z tego egzamin na obowiązkowych praktykach wakacyjnych. Szkołę opuściła spora gromadka absolwentów — ale, o ile wiemy, niewielu z nas pracuje w zawodzie.

Projekt rzucony przez „Gazetę Krakowską” bardzo nam się podoba, jest słuszny i pozwalamy sobie zaproponować wykorzystanie dawnych absolwentów jako wykładowców nowej szkoły.

Jest jeszcze sprawa druga: czy nie należałoby już teraz zastąpić pracujących w hotelach ludzi niekwalifikowanych tymi, którzy posiadają kwalifikacje, a zmuszeni są obecnie pracować w innych zawodach?

Gdy dzisiaj myślimy o tym, ile różnych rzeczy trzeba było sobie odzwiać, by pokryć wydatki związane z nauką w tej kosztownej szkole (np. gotowanie wielodaniowych posiłków, organizowanie przyjęć itp.), to aż żal serce ścisła, że poszły one na marne.

Wiemy, że „Gazeta Krakowska” nie jest biurom pośrednictwa pracy, ale to chyba sprawa istotna przy obecnym braku wykwalifikowanych kadr, które znalazłyby się niewątpliwie, gdyby np. ogłoszono takie zapotrzebowanie na fachowców. A są i będą oni potrzebni — dopóki planowana szkoła nie wypuści pierwszych absolwentów.

ELŻBIETA STACHURSKA
BOGUMIŁ GĘSIKOWSKI

Kraków

Polacy nie gęsi

Przy ul. Floriańskiej, otwarto w tych dniach nowy sklep pod nazwą MHD „Modern”.

Zapytuję, dlaczego dano mu nie polską lecz niemiecką nazwę. Czy w naszym języku nie ma odpowiednich słów zastępujących pretensjonalne obce nazwy?

Paskudziły naszą mowę żargonem zapożyczonym z obcych języków, jakby w słownictwie nie było własnych określeń. W sklepach sportowych sprzedają „kochery”, pewien plac nazwano „Rondo”, sklep „Modern”. A przecież przykładów podobnych jest wiele.

Szanowna Redakcja — walcz z tym i nie kulturyj na swych szpaltach żargonu. Proponuję, aby w tej sprawie zwrócić się do ludzi kompetentnych celem urzędowego zabronienia brudzenia polskiej mowy. Żargon dobry w felietonach np. Wiecha, gdzie indziej raz.

ROBOTNIK Z KRAKOWA

PRZETARGI

TARNOWSKIE ZAKŁADY WYROBÓW SKÓRZANYCH

w TARNOWIE, ul. OCHRONEK nr 5
zawiadamiają, że dnia 29 marca br. o godz. 19
odbędzie się w ich zakładach
sprzedaż

w drodze II-go publicznego przetargu
SAMOCHODU CIĘŻAROWEGO

marki „Ford-Canada”.

Cena wywoławcza wynosi 36.960 zł.

Wysokość wadium wynosi 3.696 zł.

Ogledzin pojazdów można dokonywać codziennie
w dni powszednie od godz. 10 do 13 w siedzibie
Zakładów.

K-1534

ZESŁAWICKIE ZAKŁADY CERAMIKI BUDOWLANEJ

KRAKÓW — NOWA HUTA
OGŁASZAJĄ PRZETARG

na wykonanie
BETONOWYCH PŁYT.

Z dokumentacją można zaznajomić się w Dziale
Głównego Mechanika.

Termin składania ofert do dnia 25 marca 1958 r.

W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa
państwowe, spółdzielcze i prywatne.

Komisjnie otwarcie kopert nastąpi dnia 30
marca 1958 r.

Zastrzega się prawo wyboru dowolnego oferenta.

K-1703

PRACOWNICY POSZUKIWANI

2 Kwalifikowanych TOKARZY — zatrudnią od
zazap Skawieńskie Zakłady Materiałów Ogniwo-
trwałych w Skawinie. Warunki pracy wg obowiazujacych stawek.

MAJSTRÓW BUDOWLANYCH z długoletnią praktyką zawodową, zatrudni natychmiast —

Przedsiębiorstwo Budowlane w Oświęcimiu. —
Zgłoszenia w Referacie Kadr Przedsiębiorstwa,
lub telefonicznie Oświęcim 47/2706.

Kwalifikowanego PRACOWNIKA na KIEROWNIKA PIEKARNI przyjmie natychmiast Gmina Spółdzielnia „Samopomoc Chłopska” w Książu Wielkim pow. Miechów. Wynagrodzenie od 1.200 — do 1.400 — zł. K-1717

INŻYNIERA ELEKTRYKA z długoletnią praktyką na kierownicze stanowisko do produkcji zabawek elektrycznych zatrudnia Krakowskie Zakłady Przemysłu Zabawkarskiego. Zgłoszenia w Dziale Kadr, Kraków, ul. Straszewskiego 15. K-1715

KIEROWNIKA BUDOWY w Trzebinii, k. Krakowa, zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Budowlano-Remontowe Przemysłu Materiałowo-Obrabiarskiego — Gliwice, ul. Dworcowa nr 62. Wymagane kwalifikacje: długoletnia praca w budownictwie, inżynier lub technik budownictwa przemysłowego z uprawnieniami budowlanymi. Warunki pracy do uzgodnienia w Dyrekcji Przedsiębiorstwa. K-1645

1 OPERATORÓW do koparki „Skoda” D-500 zatrudnia Zestawienie Zakłady Ceramiki Budowlanej Kraków—Nowa Huta. Wynagrodzenie roczne od 2.200 do 2.500 zł miesięcznie. Praca stała na trzy zmiany. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, telefon 423-32, wewn. 4. K-1704

5 wykwalifikowanych ŚLUSARZY z praktyką w zakresie remontu i montażu urządzeń przemysłowych zatrudnia Okocimskie Zakłady Piwowarsko-Słodownicze w Okocimiu. Mieszkania zapewnione. Warunki pracy i płacy do omówienia w Sekcji Kadr. K-1702

KIEROWNIKA PEDAGOGICZNEGO i WYCHOWAWCĘ w internacie zatrudni natychmiast Ośrodek Szkolenia Z. S. S. „Spolem” w Nysie, ul. Słowiańska 19. Oferty pisemne lub ustne kierować na pow. adres. K-1684

Korzystajcie

Z REKLAMY TRAMWAJOWEJ

zamówienia przyjmujemy

BIURO OGŁOSZEŃ I REKLAM
RSW „PRASA”

KRAKÓW, RYNEK GŁÓWNY 46 i p

telefon 553-40.

INŻYNIERA-GÓRNIKA — specjalność eksploatacja odkrywkowa — na samodzielne stanowisko — zatrudnia Tomaszowskie Kopalnie Surowców Mineralnych — w Tomaszowie Maz. ul. Zgorzeliska nr 37. — Warunki pracy do omówienia. — Zgłoszenia prosimy kierować do Działu Kadr.

Wysokokwalifikowanych projektantów: INŻYNIERA ENERGETYKA z kilkuletnią praktyką na budowie lub w ruchu elektrociepłowni przemysłowych, INŻYNIERA BUDOWLANEGO z praktyką inwestycyjną w budownictwie przemysłowym (znajomość instalacji wszystkich rodzajów), INŻYNIERA lub TECHNIKA dla konstrukcji urządzeń i aparatury chemicznej z praktyką zakładową lub montażową — zatrudni natychmiast — Biuro Projektów Przemysłu Nieorganicznego Oddział w Krakowie, ul. Zakopiańska 68a (barak). — Zgłoszenia w Sekcji Zatrudnienia — telefon 508-05. K-1647

5 STOLARZY MASZYNOWYCH, 5 OKUWA-CZY, 10 STOLARZY RĘCZNYCH zatrudni natychmiast Krakowskie Przedsiębiorstwo Budowy Elektrowni i Przemysłu w Krakowie, stolarnia przy ul. Łokietka 11. Warunki pracy i płacy do omówienia w Kierownictwie Stolarni. K-1736

SALOWYCH (mężczyzn i kobiety) oraz STRAŻNIKÓW zatrudni od zaraz Państwowy Szpital dla Nerwowej i Psychicznie Chorych w Koblarni. Szpital posiada mieszkanie skoszarowane dla salowych. Podania przyjmują oraz informację udziela Sekcja Kadr Szpitala w Koblarni. K-1685

Nauka

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

Różne

OSTRZEGAM przed kupnem lub rozbiórką jakiegokolwiek zabudowań z moją realnością w Krakowie przy ul. Eytmowskiej 23. Władysław — Florentyna Węglarska. 5751-9

OSOBE, która dnia 8 marca 1958 w poczługu Krakowa — Przemysłu Samiela — walcze proszę o skontaktowanie się: — Marek Podolski, Kraków, ul. Kosciuszki 27/12. 5991-9

GARDEROBE do czyszczenia przyjmuję jeszcze w terminie przedawczym Kantor przyjeżdżający chemik Pralni, Kraków, ul. Długa 9. 6120-8

Zguby

LYSON Maria zam. Ryki 172 zgubiła przepustkę tymczasową nr 6474 wydaną przez Zakłady Chemiczne „Oświęcim”. P-245

Nauka

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9

WPISY na kursy języków obcych: angielskiego, francuskiego, niemieckiego i rosyjskiego — przyjmują — „Wiedza Ekonomiczna” — Naukowy Spis Pracy, Kraków, Kapucyńska 2 — (Technikum Finansowe), w godz. 9—15, 17—19. 6229-9</

Nowości kin krakowskich

„KRÓL MACIUS”

Repertuar kin krakowskich od dłuższego już czasu znacznie się powiększył. O atrakcyjności tytułów filmowych świadczą kolejki przed kasami oraz długotrwałe utrzymywanie się poszczególnych filmów na ekranach. W naszym przeglądzie nie będziemy więc omawiać programów na marzec, zasługujących natomiast kilka nowości, które wejdą na ekrany w kwietniu.



Z filmów polskich należy wymienić kolorowy obraz reżyserii Wandy Jakubowskiej „KRÓL MACIUS PIERWSZY”. Scenariusz oparto na książce Janusza Korczaka. Akcja dzieje się w baśniowym państwie rządzonego przez małego króla, który wraz ze swym przyjacielem, garzdzarzem Felkiem, wydalają wojny, podpisuje traktaty i dąży do zapewnienia dzieciom szczęścia, przeżywa wiele przygód i rozczarowań. W rolach głównych Juliusz Wyrzykowski (król Macius pierwszy), Ludwik Halić (Felk), Jan Kurnakowicz, Elżbieta Buczek, Jan Koehn.



„PRZYGODA KOMIWOJZERA”

Po kilkumiesięcznej przerwie w serii filmów z Fernandem, znowu zobaczymy popularnego komika w komedii „PRZYGODA KOMIWOJZERA”. Barwny ten film jest produkcją francusko-włoskiej, zrealizował go znany reżyser Mario Soldati według scenariusza, którego współautorem jest Cesare Zavattini.

W „epoce” mody na międzynarodową współpracę produkcyjną, nie będzie niezłym dziwakiem, że następną z omawianych przez nas pozycji będzie obraz produkcji francusko-włoskiej „FRENCH CANNON”, zrealizowany w roku 1956 przez słynnego reżysera Jeana Renoira. Ten dramat muzyczny opowiada o powstaniu słynnego kabaretu paryskiego — „Moulin Rouge”. Film ten można śmiało nazwać — rewia gwiazd. Oto ich nazwiska: Jean Gabin, Edith Piaf, Francis Arnaud, Anna Amendola, Maria Felix, Gianni Espósito. Prasa francuska wyrażała się o tym filmie, entuzjastycznie.



„KURIER CARSKI”



Współpraca wytwórni francuskiej, jugosłowiańskiej i włoskiej złożyła się na wyprodukowanie kolorowego panoramicznego filmu „KURIER CARSKI”. Pełne niebezpieczeństw i fantazji przygody bohatera powieści Juliusza Verne’a stały się przedmiotem licznych przeróbek filmowych i telewizyjnych. Jedną z najnowszych adaptacji jest „Kurier carski” opowiadający o misji kapitana Strogowa, którego gra słynny aktor Kurt Jurgens, a zdradę Ogarowa — Henri Nassiet. Jako Nadia — Genevieve Page.

Powieść Emmanuela Roblesa posłużyła za podstawę do scenariusza filmu produkcji francuskiej „JUTRZENKA”. W roli głównej Lucia Bose. Ten dramat obyczajowy zrealizował słynny Louis Bunnell.

„GAZETA KRAKOWSKA”

ORGAN KW POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ W KRAKOWIE

KRAKOWSKA Drukarnia Prasowa, KRAKÓW, UL. WIELOPOLE 1.

Komunikacja miejska pracuje normalnie

W dniu 14 bm. zostały całkowicie zlikwidowane zakłócenia ruchu drogowego spowodowane dużymi opadami śniegu. — Ruch wozów tramwajowych wrócił do normalnego stanu. Kursowały już wszystkie przyczepki wozów tramwajowych. W akcji odśnieżania pracowali 33 samochody, których dostarczyli: PKS, Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe oraz Miejskie Przedsiębiorstwo Oczyszczania. Przy zwozie śniegu pracowało ponad 190 osób. 40 pracowników MPO w ciągu całego dnia oczyściło ścieki i kraty ściekowe. Najpierw wywieziono śnieg z ulic: Jana, Floriańskiej, Szczepańskiej, Szewskiej i Zwierzynieckiej. Później wywieziono śnieg z tras dojazdowych i placów. Dwa plugi pracujące w krakowskim porcie lotniczym oczyściły tamten teren całkowicie ze śniegu umożliwiając dojazd samochodom oraz lądowanie samolotom.

W dniu dzisiejszym rozpocznie już prace dalszych 10 samochodów, których „dostarczyło” Nowohuckie Przedsiębiorstwo Transportowe. (SP)

Wieczór autorski Karola Duszy w Nowej Hucie

„Sto ilustracji demokracji?”. „Jak się człowiek etap po etap?”. „Krakowski ludek bez ogródek...”. „Buzia i noża...” — oraz dziesiątki innych fraszek frywolnych i politycznych usłyszycie na wieczornym autorskim zorganizowanym przez Klub Rozrywkowy ZMS w Nowej Hucie (ul. Hiberna 19) pt.: **Hulaj dusza!**, w wykonaniu młodego satyryka krakowskiego Karola Duszy. Wieczór humoru i satyry odbędzie się dnia 15 bm. o godzinie 18.30.

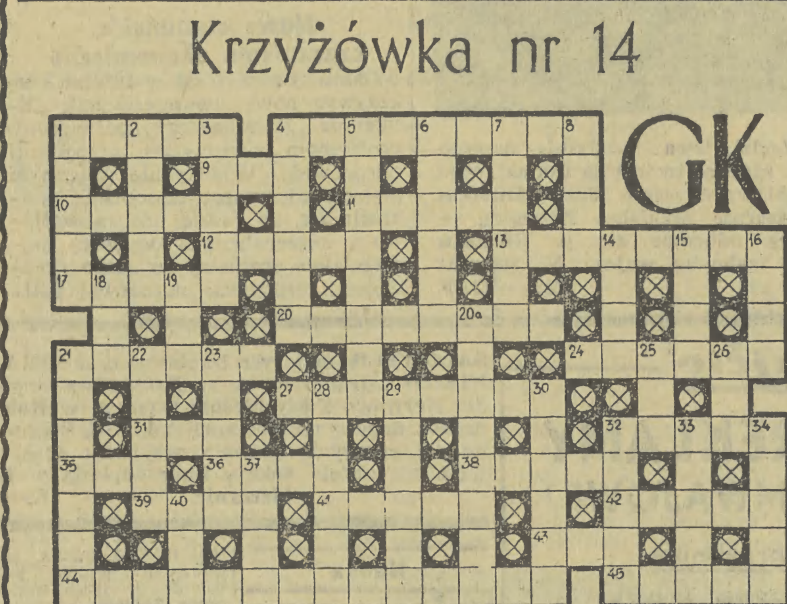
Bal u inżynierów

Młodzieżowarzystwo Klubu Inżynierów i Techników w Krakowie — ul. Straszewskiego 28 organizuje 19 marca br. w godzinach od 18-24 bal dla członków stowarzyszeń naukowo-technicznych oraz gości przez nich wprowadzonych. Karty wstępu wydaje sekretariat Klubu.

Z kroniki MO

Komenda Dzielnicza MO Grzegorzki zatrzymała Bronisławę Smoleńską, prac. Krakowskich Zakładów Przemysłu Sirtusowego, która wynosiła kradziony spirytus, oraz Feliksa Ciosa, pracownika Zakładów Obuwia w Krakowie; schwytanego podczas wynoszenia 84 sztuk podszew skórzanych w momencie, gdy przekazywał je paserowi Julianowi Zmij (zam. w Krakowie, przy pl. Zgody 11).

Funkcjonariusze MO zatrzymali czterech pracowników Towarzystwa Handlu Zbożem: Eugeniusza Krucza (zam. w Górnej Wsi, pow. Olkus), Norberta Kurkiewicza (zam. w Zastowie, pow. Kraków) oraz Stanisława Flisnika (zam. w Gorlicy Murawnej, pow. Kraków) oraz Stanisława Kuzkę (zam. w Krakowie przy ul. Białopordzkiej 7, m. 1). Ukradli oni 14 worków nasion bu raczanych wartości ponad 10 tys. zł. (b)



Pozomo: 1. Miasto przemysłowe na Śląsku. 4. Bal maskowy. 9. Imię z elementarza. 10. Ozdobny kwiat ogrodowy. 11. Zamęt, nieład. 12. Abażur szklany. 13. Człowiek z nerealnymi pomysłami. 17. Zabezpieczenie okna. 20. Grecka bogini księżyc. 21. Siostra Apollina. 21. Masa jednorodnych komórek w organizmie. 24. Gelsolina z filmu „La Strada”. 27. Kość łącząca łopatkę z mostkiem pierśiowym. 31. Utwór liryczny. 32. Szybo, skłapiwiel. 35. Spójnik przeciwstawny. 38. Żelazo zawierające 0,5-2 proc. węgla. 39. Pęczek nici nawiniętych na motowile. 39. Marka polskich samochodów. 41. Organ dowodzenia wojskiem. 42. Runo. 43. Przyimek. 44. Niezabudka. 45. Tytuł książek feudalnych w Indiach.

Pionowo: 1. Splendor. 2. Marka czechosłowackich samochodów osobowych. 3. Moneta niemiecka. 4. Pięniężek. 5. Miasto na linii Grunwald — Pisz. 6. Specjalista od budowy ciał organicznych. 7. Nonsens. 8. Pojazd mechałiczny. 14. Mocna, gęsta tkanina bawełniana. 15. „Głosy” węży. 16. Część świata. 18. Skorupiak. 19. Płasz. 20a. Miasto na drodze Kujawskiej — Magnitogorskiej. 21. Bęben w kapelach janczarskich. 22. Ozdobna roślinna doniczka. — symbol smutku i gorczy. 23. Piękność, uroda. 25. Rodzaj sieci rybackiej. 26. Dopływ Warty. 28. Wonny żywiczny sok roślinny.

29. Solenizant kwietnia. 30. Jedna z elektrod. 32. Splekota, żar. 33. Kompres. 34. Baryton. 34. Miasto na linii kolejowej — Opole — Wrocław. 37. Ślad. 40. As.

ROZWIĄZANIE KRZYŻÓWKI Nr 13
Pozomo: 1. Karaganda. 6. Architekt. 10. Stalaki. 11. Testament. 12. Zmowa. 14. Baryton. 16. Awizo. 18. Obelisk. 19. Maszyna. 20. Plant. 22. Nabywca. 23. Skaza. 26. Astrachan. 28. Katarzyna. 30. Parasołka. 31. Pasternak.
Pionowo: 2. Automobilista. 3. Gwara. 4. Nit. 5. Autor. 6. Astat. 7. Cis. 8. Rawa. 9. Kapce. 10. Włocław. 13. Włocław. 14. Bekon. 15. Nimfa. 17. Wózek. 21. Trans. 23. Bańka. 24. Wykop. 25. Serce. 27. Hel. 29. Tas.

W wyniku losowania za nadesłaniem prawdy otrzymali nagrody książkowe: 41 m. 20, Jan Krupa, ul. Dojazdowa 5 m. 6, Wacław Witko, ul. Modrzewskiego 43 m. 3, Bohdan Wertz, Kraków, — Przegorzały 74, Mieczysław Mazur, ul. St. Ziały 10 m. 12. Po odbiorze książek należy zgłaszać się do redakcji „Gazety Krakowskiej”, Kraków, ul. Wielopole 1 III p, pokój 17, po czym w ciągu 14 dni (piątek). Prosimy miłośników naszych krzyżówek o nadesłanie każdorazowego kolejnego numeru krzyżówki i nadsyłanie rozwiązań na pocztówkach.

Ratunek zagrożonego zabytku Ul. Dominikańska zamknięta dla ruchu kołowego

Jednym z najcenniejszych zabytków krakowskich, drugim po kaplicy Zygmuntowskiej na Wawelu jest kaplica Myszkowskich w kościele Dominikańskim. Od dłuższego już czasu trwa tam prace konserwatorskie mające na celu ratunek poważnie zagrożonego obiektu. Ostatnie badania wykazały, że ze względu na duży ruch kołowy w ul. Dominikańskiej stan zagrożenia trwa w dalszym ciągu. W związku z tym Komisja Kultury Rady Narodowej m. Krakowa wystąpiła do Wydziału Komunikacyjnego z wnioskiem o zamknięcie ruchu kołowego (z wyjątkiem tramwajowego) na odcinku od placu Dominikańskiego do ul. Waryńskiego. (cz)

Światła wielkiego miasta

Lubię stary Kraków. Lubię wieczorami błądzić w labiryncie małych, wąskich uliczek, wyjść na AB i spojrzeć na dyskretnie i malowniczo oświetloną Wieżę Mariacką. Zdać mi się wtedy, że cofnęłam się o kilka stuleci.

Ale miasto pulsuje życiem drugiej połowy XX wieku. Przed „Delikatami” tk. w „Europejskiej” ciemno od dymu. Przede mną wylania się jakiś kształt — na odległość kilkunastu kroków trudno rozpoznać — ale w bezpośrednim zetknięciu się widać przed kt nowoczesność: budka telefoniczna, z automatem. No i światła, wielokierunkowe światła. Spójrzysz w górę i widzisz: żarówka. Czasem nawet świeci i wygląda co najmniej na 100 watt. Na peryferiach miasta rzadziej, ale w śródmieściu dość często można zobaczyć prawdziwą żarówkę.

Słowem europeizujemy się. Od półtora roku, odnowimy stare szyldy, reklamy i wzbogacamy je o nowoczesność. Neon — światła wielkiego miasta. Lśnią, przyciągają, kuszą. Goście zagraniczni zachwytują się wprost, „co, to u was tyle domów publicznych?” — pytają. Przewodnik zamienia się w słup soli i jaka, że „u nas nie, u nas w ogóle nie ma”. Zażenowany Francuz uchyla kapelusza i mówi: „Przepraszam — u was pewnie inne zwyczaje niż w Europie, inna sygnalizacja świetlna”.

Na sygnalizacji to my się nie znamy. Ale i z gusem też u nas nie najlepiej. A skąd np. biedny Francuz ma wiedzieć, że czerwone serduszek i zielone kółeczko (choć bez trójkątów) jarzące się nad kłosem z cukierni oznaczają tylko ciastka i nie więcej? Skąd ma wiedzieć, że my, krakowianie nie mamy za groźny smaku i poczucia estetyki?

A dla nas jest ważne, że się świeci i już myślimy: Europa. Jak rzewnie z tym wszystkim wyglądaliśmy! Owszem, przyjemny neonik-zielony, w miarę łagodny — „Hawelka”. Ale obok jest „Ruch”. Też zielony, jaskrawy. Mało tego. Koło litery „R” jakieś fantazje czerwone — i tego mało. Nad czerwonym i zielonym jest jakiś kwadracik koloru fioletu do białizny. Neon nad kinem „Wanda”

Długie Pióro na spotkaniu z młodzieżą krakowską

Był to naprawdę dziwny i niepojawalny dla niejednego z młodych chłopów moment. Na sali Domu Kultury w Krakowie pojawił się autentyczny Indianin w białoczerwonym piórniku, w mokasy, z tomahawkiem w ręku, w oryginalnym stroju Indian z Ameryki Północnej. Oczywiście okłaskom nie było końca. Złazł się młodzi czytelnicy książek o życiu Indian — plemionach Irokezów itd nie posiadali się z zachwytem.

Orle Pióro, jedyny przedstawiciel czerwoności w Polsce opowiedział zebranemu o swym życiu — do Polski przyjechał mając siedemnaście lat — o zwyczajach Indian. Na próbie obecnych ten syn wodza plemienia wyjaśnił też pochodzenie swego imienia (kiedyś zabił orla o szczególnie długich piórach — stąd i przydomek). Młodzież dowiedziała się więc rzeczy w tym wieku niezmiernie ciekawych: że Indianie ży-

wią się przeważnie mięsem, nie znają mleka, chleba, ziemiaków. Ze strzałą z łuku bojowego potrafi przebić konia na odległość 150 metrów. Za słynne „skałpowanie” to nie wynalazek Indian, lecz że zastosował je po raz pierwszy gubernator ze stanu Virginia oznaczając w ten sposób nagrodę za głowę zabitego czerwoności. Wreszcie i o tym, że czarownik nie ma wspólnego z religią, lecz jest lekarzem w plemieniu i inicjuje zawsze tańce. W końcu Orle Pióro przypomniał o przydomku matki swojej Polki (ojciec był Indianinem), która nazwana została Białym Obłokiem ze względu na blond włosy. Na żądanie obecnych opowiedział legendę indiańską i zaśpiewał w języku swego plemienia pieśń.

Pytań było dużo. Ten „polski” przedstawiciel północno-amerykańskiego szczepu rodowych miedzianców tamtego kontynentu wojnę spędził w Polsce, Walczył w partyzantce w Kieleckim. Był nawet dowódcą konnego zwiadu i to do brym dowódcą (i tymi przygodami i swym w nich doświadczeniem syna Gór Skalistych musiał się podzielić). Co teraz robi? Jest drugim mechanikiem na statku handlowym naszej floty i pisze książki. Napisał już trzy — przygotowane czwartą. Wszystkie o Indianach. Czy chce wracać do swej ziemi rodzinnej? Na to pytanie odpowiada:

— A jakże, ciągnie mnie i to bardzo. Byłem nawet w konsulacie amerykańskim w Warszawie. Powiedzieli mi tam, że plemię moje żyje na wolności i nie chce zamknąć się w rezerwacie („w rezerwacie na skutek ciężkich warunków Indianie żyją trzykrotnie krócej niż na wolności” — powiedział Orle Pióro). Zaznaczone poza tym, że zapewne nasiąknęli komunizmem, więc... niepożądane jest abym wracał.

Thum młodych długo oblegał jednego w naszym kraju Indianina po jego występie w Domu Kultury. Wszyscy, oczywiście, domagali się autografu... R. W.

Co gadnie kiedy?

15 MARZEC
Sobota

TEATRY

SŁOWACKIEGO: „Filomena Marturano” — 16. „Wizyta starszej pani” — 19. IM. H. MODRZEJEWSKIEJ: „Święta Joanna” — 18.30. — KAME-RALNY: „Don Juan” — 19.15. — ROZMAITOŚCI: „Kaliś boćian” — 15. — 18.30. „Walka kobiet” — 19.15. LUDOWY: „Wracamy późno do domu” 19.15. RAPSOZYCNY: „Don Juan” — 19.15. GROTESKA: „Wieczór K. I. Galszyńskiego” — 19.15. TEATR „38”: „Dziwna zabawa” — 20.15. KOLEJARZA: „Nitouche” — 19. MUZYCZNY: „Kraina uśmiechu” — 19.15.

KINA

APOLLO: „Na plaży” (dramat francuski, 16 lat) — 9.30, 11.30, 13.45. „08/15” cz. II „Front” (wojenny, NRF, 18 lat) — 16, 18, 20.15. UCIECHA: „Niebieski piak” (dramat sensac. włoski, 18 lat) — 9, 11.15, 13.30. „Ewa chce spać” (komedia, polska, 18 lat) — 15, 19, 20. — WANDA: „Moulin Rouge” (dramat angielski, 16 lat) — 13.30, „08/15” cz. I — 10.30, 12.15. „Koszary” (wojenny, NRF, 18 lat) 15.45, 18, 20.15. SZTUKA: „Złoty kask” (dramat franc. 18 lat) — 10, 12, 14. „08/15” cz. III „Kapitulacja” (wojenny, NRF, 18 lat) — 16, 18, 20. WOLNOŚĆ: „Bosonoga contessa” (dramat psychol. ameryk. 18 lat) — 15, 17.30, 20.15. WARSZAWA: „Folies Bergere” (rewiowy franc. 18 lat) 16, 18, 20. WRZOS: „Gervaise” (obyczaj-psych. franc. 18 lat) 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: „Przygoda na Morzu Czerwonym” (dokument. austr. 7 lat) — 14. — „Czerwone i czarne” (dramat psych., franc.-włoski, 16 lat) — 15.30, 19. KRAKUS: „Człowiek w żelaznej masce” (dramat sensac. ameryk. 12 lat) — 16, 18, 20. SWIT: „Złoty kask” (dramat franc. 18 lat) — 16, 18, 20. — ŚWIATOWID: „Śmiech zabroniony” (komedia, NRF, 7 lat) — 16, 18, 20. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Ona tańczyła jedno lato (dramat szwedzki, 18 lat) — 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: „Lekkość” (wł. 14 lat) — 17, 19. CHEMIK: „Prawo ulicy” (fr. obycz.) — 19. MIKRO: „Wszyscy jesteśmy mordercami” (fr.-wł. 18 lat) 17, 19.30. DOM ZOŁNIERZA: „375 dni na dryfującej krze” (film młod.) — 16.30.

DIYURY

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewn., ul. Kopernika 15. CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 21. POŁOŻNICZY: Oddział Ginekolo-Polożniczy, ul. Kopernika 17. OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu — ul. Kopernika 38.

APTEKI

Rynek Gł. 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Krakowska 1, Pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowców 1, Nowa Huta, Osiedle C-1, ul. Kocmyrzowska 19.

RADIO

Godz. 8.00: Wiadomości. 8.15: Przegląd prasy. 8.30: Aud. z Rzeszowa. 8.30: Muzyka klasyczna. 9.00: Fala 56. 9.15: Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 9.45: Cotygodniowy felieton A. Wasilewskiego. 10.00: „Nowe nagrania”. 10.30: Zagadka literacka. 11.00: Koncert żywcem. 12.04: Przegląd czasopism. 12.15: Koncert żywcem. 13.00: Nowości naukowe. — 13.15: Wyniki Lajkonika. 13.17: Gra Polska Kapela Feliksa Dzierżanowskiego. — 13.45: Niedzielną magazyn dla wsi. 14.00: Informacje Komitetu Budowy Domu Starców im. Rodziny Matyszków. — 15.05: Z cyklu: „Niezapomniane stronic”. — 14.35: Miłośnikom pięknej muzyki. 15.00: Dla dzieci. 15.30: Trans. spotkań pikarskich z Warszawy i Katowic. 16.40: Wiadomości. 16.45: Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 17.10: „Klasyka na weselo”. 17.30: Wesoly kramik. — 17.45: Muzyka taneczna. 19.00: Transkrypcje fortepianowe ulubionych walców. 19.30: „Dzień roboczy pana Pawłowskiego”. 20.00: Dziennik wieczorny. — 20.20: Wiadomości sportowe. 20.25: „Krakowski labirynt”. 21.00: Rewia piosenek. — 21.30: „Majskiakowie”. 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Krakowskie aktualności sportowe. — 22.45: „Muzyka różnych narodów”. — 23.50: Ostatnie wiadomości.

16 MARZEC
Niedziela

TEATRY

SŁOWACKIEGO: „Filomena Marturano” — 11. „Halka” — 14. „Wizyta starszej pani” — 19. SALA KLUBU ZZZK: „Upadek kamiennego domu” — 19.15. — IM. H. MODRZEJEWSKIEJ: „Znajdź” — 11. „Dzika kaczka” — 15. „Trzeci dzwonek” — 19.15. KAMERALNY: „Port-Royal” — 15. „Don Juan” — 19.15. — ROZMAITOŚCI: „Kaliś boćian” — 11. — „Ladna historia” — 15.30. „Walka kobiet” — 19.15. LUDOWY: „Lilom” 19.15. RAPSOZYCZNY: „Don Juan” — 19.15. GROTESKA: „Wieczór K. I. Galszyńskiego” — 19.15. TEATR „38”: „Dziwna zabawa” — 20.15. KOLEJARZA: „Rozdroże miłości” — 15, 19.

KINA

APOLLO: „Na plaży” (dramat francuski, 16 lat) — 9.30, 11.30, 13.45. „08/15” cz. II „Front” (wojenny, NRF, 18 lat) — 16, 18, 20. UCIECHA: „Niebieski piak” (dramat sensac. włoski, 18 lat) — 9, 11.15, 13.30. „Ewa chce spać” (komedia, polska, 18 lat) — 15, 19, 20. WANDA: Program dla dzieci — 10, 11.15, 12.30. „Moulin Rouge” (dramat, ang. 16 lat) — 13.30. — „08/15” cz. I — „Koszary” (wojenny, NRF, 18 lat) — 15.45, 18, 20.15. SZTUKA: „Złoty kask” (dramat, franc. 18 lat) — 10, 12, 14. „08/15” cz. III „Kapitulacja” (wojenny, NRF, 18 lat) — 16, 18, 20. — WOLNOŚĆ: „Moulin Rouge” (dramat, ang. 16 lat) — 9.30, 11.45. „Bosonoga contessa” (dramat, psych. ameryk. 18 lat) — 15, 17.30, 20.15. WARSZAWA: „Folies Bergere” (rewiowy franc. 18 lat) 9.45, 12, 14, 16, 18, 20.15. WRZOS: Program dla dzieci — 10, 11.15, 12.30. „Gervaise” (obyczajowo-psychol. franc. 18 lat) 15.45, 18, 20.15. MŁ. GWARDIA: „Na tropie U-202” (radziecki, morski 7 lat) — 10, 12. — „Czerwone i czarne” (dramat, psychol. franc.-włoski, 16 lat) — 15.30, 19. KRAKUS: Program dla dzieci — 11, 12, 13. — „Człowiek w żelaznej masce” (dramat, psychol. franc.-włoski, 16 lat) — 15.30, 19. SWIT: Program dla dzieci — 10, 11.15, 12.30. „Złoty kask” (dramat, franc. 18 lat) 16, 18, 20. ŚWIATOWID: „Przygoda na Morzu Czerwonym” (dokument. austr. 7 lat) — 10, 12. „Śmiech zabroniony” (komedia, NRF, 7 lat) — 16, 18, 20. Mała sala ŚWIATOWIDA: „Ona tańczyła jedno lato” (dramat szwedzki, 18 lat) — 15, 17, 19. ZWIĄZKOWIEC: „Lekkość” — 15.

DIYURY

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewn., ul. Kopernika 15. CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 21. POŁOŻNICZY: Oddział Ginekolo-Polożniczy, ul. Kopernika 17. OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu — ul. Kopernika 38.

APTEKI

Rynek Gł. 42, Rakowicka 12, Retoryka 1, Krakowska 1, Pl. Wolności 7, Rynek Podgórski 9, Metalowców 1, Nowa Huta, Osiedle C-1, ul. Kocmyrzowska 19.

RADIO

Godz. 8.00: Wiadomości. 8.15: Przegląd prasy. 8.30: Aud. z Rzeszowa. 8.30: Muzyka klasyczna. 9.00: Fala 56. 9.15: Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 9.45: Cotygodniowy felieton A. Wasilewskiego. 10.00: „Nowe nagrania”. 10.30: Zagadka literacka. 11.00: Koncert żywcem. 12.04: Przegląd czasopism. 12.15: Koncert żywcem. 13.00: Nowości naukowe. — 13.15: Wyniki Lajkonika. 13.17: Gra Polska Kapela Feliksa Dzierżanowskiego. — 13.45: Niedzielną magazyn dla wsi. 14.00: Informacje Komitetu Budowy Domu Starców im. Rodziny Matyszków. — 15.05: Z cyklu: „Niezapomniane stronic”. — 14.35: Miłośnikom pięknej muzyki. 15.00: Dla dzieci. 15.30: Trans. spotkań pikarskich z Warszawy i Katowic. 16.40: Wiadomości. 16.45: Tygodniowy przegląd wydarzeń międzynarodowych. 17.10: „Klasyka na weselo”. 17.30: Wesoly kramik. — 17.45: Muzyka taneczna. 19.00: Transkrypcje fortepianowe ulubionych walców. 19.30: „Dzień roboczy pana Pawłowskiego”. 20.00: Dziennik wieczorny. — 20.20: Wiadomości sportowe. 20.25: „Krakowski labirynt”. 21.00: Rewia piosenek. — 21.30: „Majskiakowie”. 22.00: Ogólnopolskie wiadomości sportowe. 22.30: Krakowskie aktualności sportowe. — 22.45: „Muzyka różnych narodów”. — 23.50: Ostatnie wiadomości.

Od 1 maja — woda sodowa na krakowskich Plantach w każdej ilości

Jak wiemy, z Plant znikły kioski, również te, w których można było nabyć napoje chłodzące. Co prawda w chwili obecnej, interesować mogłyby raczej ciepłe, czy wręcz gorące napoje, ale nie zapominać, że wiosna „za pasem”.

Krakowski Zarząd Handlu też nie zapomniał o tym nader ważnym wyderzeniu w życiu „szarego człowieka” i... lukę kioskowonapojową postanowił wypełnić najbardziej pożytecznym sprzętem. Korzystając z pobytu na Krajowych Targach Poznańskich, zakupił dla Krakowa 50 ruchomych wózków satoratorowych do sprzedaży wody sodowej, produkcji warszawskiej. Wózki wyglądają bardzo estetycznie, są wyposażone w pełne urządzenie do produkcji wody sodowej, pojemnik 40 litrowy oraz płuczkę do szklanek. Ponadto każdy z nich ma dwa zbiorniki na dwa dzianki soku oraz automatyczną dozownicę, która uniemożliwia wszelkie, nawet najmniejsze ewentualne oszukiwanie klienta ze strony sprzedawców. Wózki będą do dyspozycji krakowian z dniem 1 maja na cały okres letni, w różnych punktach naszych Plant.

Uwaga Czytelnicy!

Zawiadamiamy, że wszyscy ci, którzy pragną wziąć udział w naszym nowym konkursie pt. „102 książki Czytelnika” a dotychczas nie posiadają „Gazety Krakowskiej” z dnia 12 bm. (nr. 61) mogą ten egzemplarz „Gazety” zakupić w sklepie PPK „Ruch” — Rynek Główny 32.

W wymienionym wyżej numerze „Gazety” podajemy warunki konkursu oraz wykaz nagród.

(włoski, 14 lat) — 17, 19. CHEMIK: „Prawo ulicy” — 15, 17, 19. MIKRO: Bajki dla dzieci — 10, 11.15, 12.30. „Wszyscy jesteśmy mordercami” (franc.-wł. — 18 lat) — 14.30, 17, 19.30. DOM ZOŁNIERZA: „375 dni na dryfującej krze” (film młod.) — 13.30. „Futro nurkowe” — (włoski) — 16, 18, 20.15.

DIYURY

INTERNISTYCZNY: II Klinika Chorób Wewn., ul. Kopernika 17. CHIRURGICZNY: II Klinika Chirurgiczna, ul. Kopernika 21. POŁOŻNICZY: II Klinika Położnicza, ul. Kopernika 37. OKULISTYCZNY: Klinika Chorób Oczu ul. Kopernika 38.

APTEKI

Tak, jak w dniu 15 bm.

RADIO

NAJCIEKAWSZE AUDYCJE: Godz. 8.00: Wiadomości. 8.06: Przegląd prasy. 8.10: Aud. z Rzeszowa. 8.30: Muzyka klasyczna. 9.00: Fala 56. 9.15: Amatorskie zespoły przed mikrofonem. 9.45: Cotygodniowy felieton A. Wasilewskiego. 10.00: „Nowe nagrania”. 10.30: Zagadka literacka. 11.00: Koncert żywcem. 12.04: Przegląd czasopism.